Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 40 A | Białystok, środa 17 października 1951 r. | Cena 15 groszy

Posiedzenia komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP). Kancelaria Sejmu Ustawodawczego zawiadamia, że posiedzenia komisji sejmowych odbędą się w salach domu poselskiego przy ul. Wiejskiej nr 4 — według następującego planu:

W czwartek, dnia 18 października 1951 r. o godz. 10 obradować będzie Komisja Finansowo-Skarbowa.

W piątek, dnia 19 października 1951 r. o godz. 10 zbierze się Komisja Komunikacji i Łączności, o tej samej godzinie (10 rano) odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji: Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych. Bezpośrednio po posiedzeniu wspólnym obradować będą oddzielnie Komisje Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości oraz Komisja Rolnictwa i Reform Rolnych.

Obrady VIII sesji WRN w Białymstoku

W dniu 15 bm. rozpoczęły się obrady VIII zwyczajnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obrady będą zakończone w dniu dzisiejszym.

Szczegółowe sprawozdanie obrad podamy w dniu jutrzejszym.

Irak też...

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Bejrutu, za dziennikiem libańskim „Telegraf", że iracka partia opozycyjna „Al Istiklial", zjednoczony front narodowy Iraku oraz iracka partia narodowo-demokratyczna postanowiły na wspólnym posiedzeniu domagać się unieważnienia traktatu anglo-irackiego z 1930 r. nie poprzestając na żądaniach rewizji tego traktatu.

Wielki sukces komunistów w wyborach kantonalnych we Francji

PARYŻ (PAP). W wyniku pierwszej i drugiej tury wyborów kantonalnych Francuska Partia Komunistyczna zdobyła największą ilość głosów i daleko zdystansowała pozostałe partie. Mimo oszukańczej machinacji reakcyjnego bloku antykomunistycznego, partia komunistyczna wzmocniła swe pozycje w porównaniu z wyborami kantonalnymi w 1949 r. Obecnie komuniści zdobyli w obu turach 78 mandatów, podczas gdy w 1949 r. otrzymali oni w obu turach 37 mandatów.

Zamordowanie premiera Pakistanu

PARYŻ (PAP). Agencja AFP donosi, że we wtorek po południu w miejscowości Rawalpindi zabity został dwoma wystrzałami rewolwerowymi premier Pakistanu Liaquat Ali Khan.

O Pakt Pokoju

KOPENHAGA (PAP). Duński Komitet Obrońców Pokoju donosi, że w Danii podpisało dotychczas apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 mocarstwami — 124 724 osoby.

Dzięki nowemu stylowi pracy

zakłady przemysłu włókien sztucznych wykonują planowe zadania produkcyjne

SZCZECIN (PAP). W przemyśle włókien sztucznych obok niektórych zakładów nie wykonujących planów, jak np. fabryka w Chodakowie, jest wiele fabryk, które przełamały trudności i dzięki temu cały przemysł włókien sztucznych realizuje zwycięsko zadania produkcyjne. Przodującymi w tej gałęzi przemysłu stały się m. in. zakłady w Żydowcach, które systematycznie wykonują z nadwyżką miesięczne plany produkcyjne, pomimo, że uprzednio miały poważne przeszkody. Jest to wynikiem przede wszystkim znacznego wzrostu wydajności pracy robotników. Równocześnie wydatnie zmniejszyła się ilość odpadków, a produkcja pierwszego gatunku jedwabiu wzrosła z kilku procent w roku ubiegłym do 66 procent we wrześniu br. Wielkie osiągnięcia produkcyjne robotników spowodowały obniżkę kosztów własnych produkcji o 34 procent — w porównaniu z ostatnim kwartałem 1950 roku.

Walkę o plan w Żydowcach śmiało można nazwać walką z fałszywymi teoriami i niewiarą we własne siły pracowników. Zrodził się ruch wielowarsztatowy, którego inicjatorem były młodzieżowe brygady.

Prowadzono również zdecydowaną walkę z bumelanctwem i nieróbstwem, głównie poprzez systematyczną pracę wyjaśniającą.

Walka o pokonanie trudności technologicznych, technicznych, personalnych itp. przebiega w Żydowcach równolegle z planową pracą mobilizującą i wyjaśniającą komitetu partyjnego, rady zakładowej i agitatorów. Systematycznie odbywają się narady produkcyjne ogólnofabryczne i oddziałowe, które dzięki analizie przebiegu produkcji pomagają w przezwyciężaniu trudności.

Ten nowy styl pracy, realizowany przez załogę i kierownictwo, całkowicie rekrutujące się z awansowanych robotników, jest główną przyczyną wzrostu wydajności pracy i wielkich osiągnięć szczecińskich zakładów sztucznego włókna.

Oto dlaczego w odpowiedzi na apel robotników FSO w Żeraniu — fabryka w Żydowcach mogła zobowiązać się zakończyć państwowy plan produkcji do 1 X br.

Z chwilą, gdy dyrektorem został długoletni robotnik tomaszowskiej fabryki sztucznego włókna, znany przodownik pracy i mistrz szybkościowych remontów maszyn przędzalniczych ob. Leszczyński, rozpoczęła się walka z tymi fałszywymi teoriami. Specjalnie utworzona szturmowa brygada ślusarzy i elektryków w krótkim czasie doprowadziła maszyny do porządku.

Walkę o podwyższenie jakości rozpoczęto od wprowadzenia ścisłego przestrzegania zasad technologicznych.

Na zahamowanie rozwoju produkcji wpływał również niesprawiedliwy, dniówkowy system płac, który powodował brak zainteresowania robotników w podniesieniu wydajności i kwalifikacji zawodowych. Tu pomogła organizacja partyjna. Zakordowanie pracy w przędzalni i manipulacji — po zapewnieniu technicznych warunków dla wykonywania norm — dało dobre rezultaty. W porównaniu do ubiegłego roku wydajność pracy wzrosła 2-krotnie, a normy produkcyjne są wysoko przekraczane przez większość

Wieś białostocka realizuje zobowiązania wobec państwa i klasy robotniczej

W ostatnich dniach na terenie woj. białostockiego chłopi małorolni i średniorolni przystąpili masowo do realizacji swych zobowiązań wobec państwa i klasy robotniczej. W wielu punktach skupu GS wzrosły dostawy zboża, ziemniaków, trzody chlewnej, a do referatów podatkowych w prezydiach gminnych rad narodowych wpływają coraz to większe sumy podatku gruntowego, SFOR i raty Pożyczki Narodowej.

Ociągają się jedynie nieliczni bogacze.

Na odbywających się zebraniach gromadzkich członkowie partii, rad narodowych, członkowie ZSL, ZSCh i organizacje ZMP prowadzą szeroką akcję uświadamiającą, zapoznając małorolnych i średniorolnych chłopów z referatem tow. Minca, wygłoszonym na ostatniej naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego w Warszawie.

Praca ta daje wyniki.

Chłopi pow. augustowskiego przodują w dostawie ziemniaków i zboża. Wykonano w dniu 13 bm. 40 proc. planu rocznego. Wielu chłopów całkowicie wywiązało się z obowiązków dostaw. Jako jeden z pierwszych w gromadzie Lipsk dostarczył już ziemniaki Bronisław Dymitrowicz, w jego ślady poszli Józef Żurowski z gromady Nowy Lipsk, Piotr Niścier z gromady Stawińce i wielu innych.

W kontraktacji trzody chlewnej w pow. suwalskim przoduje Franciszek Jankowski z gromady Wisilczuki. Zakontraktował on na br. 10 sztuk tuczników. Wykonując swoje zobowiązanie wobec państwa Jankowski sprzedał już 7 sztuk, w czwartym kwartale planuje sprzedać pozostałe 3 sztuki. Jankowski zakontraktował już kilka sztuk na I kwartał 1952 r.

W gminie Kalinowo pow. Ełk przodują chłopi gromady Dorsze. Wykonali oni w dniu 15 bm. całoroczną odstawę zboża w 101 proc.

W pow. wysoko-mazowieckim średniorolny chłop z gromady Święce Wielkie w gm. Szepietowo Jan Turkowski dostarczył zamiast 624 kg zboża — 906 kg.

W dniu 16 bm. dostawy zboża w pow. wysoko-mazowieckim zwiększyły się dwukrotnie. Poważnie zwiększyły się również wpływy podatku gruntowego i SFOR.

W powiecie bielskim, we wsi Cieluszki, dzięki pracy podstawowej organizacji partyjnej i sołtysa Maksymiuka, 70 chłopów wykonało całoroczny plan dostawy zboża i wpłaciło 99 proc. podatku gruntowego i SFOR. Akcja uświadamiająca trwa.

Imprezy Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

cieszą się niesłabnącym powodzeniem w całym kraju

WARSZAWA (PAP) — W całym kraju rozpoczął się Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej. Na zebrania inauguracyjne „Miesiąca", które odbywają się w klubach i świetlicach, szkołach i domach kultury, tłumnie przybywa ludność. Kina wyświetlające filmy radzieckie są przepełnione publicznością. Setki wystaw, obrazujących wielkie sukcesy potężnego naszego przyjaciela — Związku Radzieckiego na polu gospodarczym, politycznym i kulturalnym — cieszą się olbrzymią frekwencją.

Zebrani na akademii dzielnicy Warszawa — Praga centralna długo i gorąco oklaskiwali słowa prelegenta: „Pogłębiająca się z każdym tygodniem i miesiącem przyjaźń narodu polskiego z narodami radzieckimi jest gwarantem naszego rozwoju i zbudowania socjalizmu w Polsce jest potężnym czynnikiem utrwalenia pokoju na świecie".

Wielką manifestacją braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i miłości do Chorążego Pokoju — Józefa Stalina były również zebrania w innych dzielnicach stolicy, w zakładach pracy i w szkołach w całym kraju.

Na programy artystyczne akademii składają się interesujące inscenizacje, przepiękne pieśni i tańce narodów ZSRR — w wykonaniu amatorskich zespołów artystycznych.

Masowy udział w uroczystościach inauguracyjnych „Miesiąca" biorą mieszkańcy wsi woj. łódzkiego. W większości gromad wiejskich pow. łaskiego i kutnowskiego wszyscy chłopi, kobiety i młodzież manifestacyjnie przybyli na uroczyste akademie.

Ludność Brzezin, Tomaszowa Mazowieckiego, Sieradza i Rawy Mazowieckiej oddała hołd bohaterom Armii Radzieckiej, poległym w walkach o wyzwolenie Polski, składając na ich grobach liczne wieńce.

W wielu miejscowościach woj. łódzkiego, jak i innych województw zorganizowano wystawy, obrazujące osiągnięcia Kraju Rad.

M.in. w Sieradzu uruchomiono wystawę p. n. „Wielkie budowle komunizmu".

W Bydgoszczy w sali Pomorskiego Domu Sztuki uruchomiono wystawę grafiki i książki radzieckiej, która cieszy się dużym zainteresowaniem zwiedzających. W Muzeum im. L. Wyczółkowskiego otwarto wystawę książki i prasy radzieckiej. Wystawę tę uzupełniają reprodukcje obrazów malarzy rosyjskich z Galerii Tretiakowskiej. Obie te wystawy w pierwszym dniu obejrzało kilka tysięcy osób.

Muzeum Pomorskie w Toruniu przygotowało wystawę p.n. „Realizm w sztuce rosyjskiej i radzieckiej". Liczne reprodukcje znanych arcydzieł radzieckiego malarstwa i rzeźby obrazują rozwój realizmu socjalistycznego w sztuce.

W Zdzieszowicach rozpoczęły produkcję nowe potężne zakłady koksochemiczne.

Na uroczystość otwarcia przybyli: minister Górnictwa Nieszporek, wiceministrowie: Salcewicz, Szczepański i Krupiński, oraz I sekretarz KW PZPR w Opolu — Nowak.

Na zdjęciu: Ogólny widok uroczystości otwarcia.

CAF — fot. Kondracki.

Depesze z podziękowaniami:

do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

W imieniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkich pokój miłujących ludzi całych Niemiec, dziękuję Panu serdecznie za szczere gratulacje z okazji II rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodziła święto narodowe w przeświadczeniu, że pomyślna walka o zjednoczenie całych Niemiec jest warunkiem utrzymania pokoju na całym świecie.

Wzmocnimy nasze wysiłki dla osiągnięcia tego celu, pewni sympatii narodu polskiego, zjednoczonego z nami w potężnym światowym obozie pokoju, któremu przewodzi wielki socjalistyczny Związek Radziecki.

WILHELM PIECK
Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

do Premiera Józefa Cyrankiewicza

W imieniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i swoim własnym serdecznie dziękuję Panu, panie Premierze za przekazane gratulacje z okazji II rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dalsze umacnianie przyjaznych stosunków między narodem polskim i niemieckim, jak również wspólna walka obu narodów przeciwko zbrodniczym planom wojennym imperialistów, przyczynią się do stałego podnoszenia dobrobytu narodu polskiego i niemieckiego i do utrzymania pokoju w Europie.

OTTO GROTEWOHL
Prezes Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

W Warszawie otwarto wystawę prac plastyków radzieckich

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. w gmachu „Zachęty" odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce wystawy prac plastyków radzieckich, zorganizowanej staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą dla uczczenia Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Na uroczystość przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa, członkowie rządu z wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, TPP-R, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Stołecznej Rady Narodowej i organizacji społecznych oraz liczni reprezentanci świata kulturalnego stolicy.

Na otwarcie przybył ambasador ZSRR w Warszawie A. A. Sobolew w towarzystwie członków ambasady.

Obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie.

Aktu otwarcia wystawy dokonał wicepremier Zawadzki.

Z frontu walki ze spekulacją

4 lata więzienia za nielegalny handel mięsem

Sąd Wojewódzki w Białymstoku rozpatrzył na sesji wyjazdowej w Ełku w trybie doraźnym sprawę Antoniego Szewcula i Wacława Kotowskiego, oskarżonych o nielegalny ubój i handel mięsem.

Przewód sądowy wykazał, że Szewcul i Kotowski wykorzystując trudności na rynku aprowizacyjnym zawodowo trudnili się spekulacją mięsem, sprzedając je przy tym po paskarskich cenach. Proceder swój obaj handlarze prowadzili już od dłuższego czasu, przeprowadzając ubój 7 świń i 2 krów. Mięso z zabitych sztuk, które nabywane były na targu w Suchowoli, przewoziły do Ełku i tam w antysanitarnych warunkach w piwnicy domu Marii Szczerby (zam. przy ul. 6 Kwietnia 11) odbywała się rozsprzedaż.

Skutkiem braku czujności obsługi samochodów dowóz do Ełku ubitego w Suchowoli żywca odbywał się autobusem PKS. Przy tym mięso zapakowane było w brudne worki.

Sąd skazał obu spekulantów, Szewcula i Kotowskiego na karę po cztery lata więzienia.

Zarządzenia wojskowe rządu norweskiego służące agresywnemu paktowi atlantyckiemu zagrażają bezpieczeństwu Zw. Radzieckiego

Nota rządu ZSRR do rządu Norwegii

MOSKWA (PAP). 15 października br. minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego A. Wyszyński wręczył ambasadorowi norweskiemu Ingebowi następującą notę rządu radzieckiego:

Rząd norweski po przystąpieniu do paktu atlantyckiego podejmuje, przy pomocy obcych mocarstw i pod pretekstem obrony, zarządzenia natury wojskowej, zakrojone na szeroką skalę a zmierzające do realizacji wrogich w stosunku do Związku Radzieckiego celów sojuszu atlantyckiego.

Przez swą decyzję z dnia 19 stycznia 1951 r. w sprawie „udziału Norwegii w tworzeniu systemu wspólnego dowództwa i wspólnych sił zbrojnych krajów paktu atlantyckiego", rząd norweski zgodził się de facto oddać terytorium norweskie do dyspozycji sił zbrojnych agresywnego sojuszu atlantyckiego oraz wyraził zgodę na podporządkowanie norweskich sił zbrojnych amerykańskiemu dowództwu wojsk tego sojuszu. Właśnie pod kierownictwem i według planów tego dowództwa prowadzone są obecnie w Norwegii wszystkie przygotowania wojenne.

Pod kierownictwem władz wojskowych Stanów Zjednoczonych i Anglii, rząd norweski prowadzi zakrojoną na szeroką skalę budowę nowych oraz rozbudowę i modernizację istniejących wojskowych baz morskich i lotniczych na obszarze Norwegii, a między innymi w graniczących z ZSRR okręgach Norwegii północnej. Bazy te — jak wynika z wymienionej wyżej decyzji rządu norweskiego z 19 stycznia 1951 r. — są ogniwem w ogólnym systemie sojuszu atlantyckiego i mają być wykorzystane przez siły zbrojne tego sojuszu.

Wynika to także z oświadczenia, złożonego w parlamencie norweskim w dniu 21 lutego 1951 r. przez ministra obrony Norwegii — Hauge'go, który przyznał, że zakrojony na szeroką skalę program wojskowy rządu norweskiego, przewidujący m. in. budowę na obszarze Norwegii takich urządzeń wojskowych jak lotniska i porty, wypływa z ogólnych zadań sojuszu atlantyckiego.

W związku z tym należy wspomnieć, że rząd radziecki wskazywał już w oświadczeniach, złożonych przez ambasadora ZSRR ministrowi spraw zagranicznych Norwegii w dniach 29 stycznia i 5 lutego 1949 r., jak również w „memorandum rządu ZSRR w sprawie paktu północno - atlantyckiego", wręczonym rządowi Norwegii dnia 4 kwietnia 1949 r., na agresywny charakter sojuszu atlantyckiego.

Jak wynika ze słów norweskiego ministra obrony Hauge'go, budowane w Norwegii urządzenia wojskowe mają być gotowe do natychmiastowego obsłużenia i skutecznego zabezpieczenia „wojsk sojuszniczych".

Liczne okręty wojenne krajów należących do sojuszu atlantyckiego zawijają systematycznie do portów norweskich. Generałowie amerykańscy i angielscy odbywają periodyczne podróże po Norwegii, dokonują inspekcji urządzeń wojskowych znajdujących się na terytorium norweskim. W szczególności zwracają uwagę coraz częstsze w ostatnich czasach podróże działaczy wojskowych i politycznych Stanów Zjednoczonych i Anglii na granicę norwesko-radziecką.

Rząd radziecki uważa także za konieczne podkreślić, że swą decyzją z dnia 19 stycznia 1951 r. rząd norweski podporządkował wyspy Szpicbergen i Wyspę Niedźwiedzią, dowódcy naczelnemu tzw. północno-atlantyckiego rejonu morskiego, który dysponuje znacznymi siłami zbrojnymi, że siły zbrojne sojuszu atlantyckiego znajdujące się pod dowództwem Amerykanów, otrzymały zezwolenie na podejmowanie zarządzeń wojskowych w rejonie wymienionych wyżej wysp według uznania tego dowództwa.

Takie postępowanie rządu Norwegii pozostaje w wyraźnej sprzeczności z wielostronnym układem paryskim w sprawie wysp Szpicbergen z dnia 9 lutego 1920 r., w myśl którego Norwegia zobowiązała się, że nie będzie tworzyła i nie dopuści do tworzenia jakichkolwiek baz morskich na wyspach Szpicbergen i na Wyspie Niedźwiedziej oraz że nie będzie budowała na nich żadnych umocnień.

Wszystkie te fakty świadczą o tym, że rząd norweski prowadzi politykę, pozostającą w wyraźnej sprzeczności z zapewnieniami danymi rządowi radzieckiemu w nocie z 1 lutego 1949 r. W nocie tej rząd norweski zapewnił — jak wiadomo — rząd radziecki — że „Norwegia nigdy nie będzie popierała polityki mającej cele agresywne" i że rząd norweski „nigdy nie zezwoli na to, ażeby terytorium norweskie zostało użyte w interesie takiej polityki".

Rząd norweski zapewniał także w wymienionej wyżej nocie, że „nie zawrze z innymi krajami żadnego porozumienia, nakładającego na Norwegię obowiązek oddania do dyspozycji sił zbrojnych obcych mocarstw jakichkolwiek baz na terytorium norweskim, dopóki Norwegia nie zostanie zaatakowana lub nie znajdzie się w obliczu groźby napaści".

Zapewnienia te rząd norweski powtórzył również w nocie z 3 marca 1949 r.

Jeżeli chodzi o wyspy Szpicbergen i o wyspę Niedźwiedzią, to należy przypomnieć, że Związek Radziecki posiada w tym rejonie specjalne interesy. ZSRR jest właścicielem terenów węglowych na wyspach Szpicbergen i jedynym oprócz Norwegii krajem, który prowadzi na tych wyspach wydobycie węgla, zaopatrując w ten węgiel północne obszary Związku Radzieckiego i radziecką flotę morską na północy. W swej uchwale z 15 lutego 1947 r. parlament norweski przyznał, że Związek Radziecki jest państwem posiadającym na wyspach Szpicbergen „specjalne interesy gospodarcze".

Dla Związku Radzieckiego i jego bezpieczeństwa na północy ma również wyjątkowo wielkie znaczenie to wyjście na ocean w kierunku zachodnim, które znajduje się koło wysp Szpicbergen i wyspy Niedźwiedziej.

Rząd radziecki zwraca uwagę rządu norweskiego, że wykorzystywanie w celach wojennych wysp Szpicbergen i Wyspy Niedźwiedziej przez dowództwo sojuszu atlantyckiego, stanowiłoby naruszenie dotyczących tych wysp umów, w myśl których nie powinny one nigdy być wykorzystywane w celach wojennych i naraziłoby na szwank specjalnie interesy Związku Radzieckiego oraz zagroziłoby jego bezpieczeństwu, do czego rząd radziecki nie może odnosić się obojętnie.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu norweskiego na fakt, że podobna polityka nie da się pogodzić z normalnymi stosunkami między Norwegią a Związkiem Radzieckim jako sąsiadującymi ze sobą państwami i nie może nie pociągnąć za sobą pogorszenia stosunków między Norwegią a ZSRR. Postępując w ten sposób, rząd norweski bierze na siebie całą odpowiedzialność za rezultaty takiej polityki.

Robotnicy z Tułowic pierwsi w przemyśle ceramicznym wykonali roczny plan produkcji

OPOLE (PAP). W dniu 13 bm w Fabryce Porcelitu w Tułowicach odbyło się uroczyste wręczenie załodze sztandaru przechodniego Zarz. Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego za wyniki we współzawodnictwie ogólnokrajowym w III kwartale br.

Odbierając sztandar przechodni, czołowy przodownik pracy Grzegorz Wolak złożył jednocześnie meldunek o realizacji na 12 dni przed terminem powziętego na ogólnokrajowej naradzie ceramików zobowiązania przedterminowego wykonania rocznego planu produkcji.

Robotnicy z Tułowic pierwsi w przemyśle ceramicznym wykonali roczny plan produkcji.

„Pracujemy ze szczerego serca — oświadczył ob. Wolak — bo nasza produkcja to oręż w walce o pokój i wzmocnienie sił Polski Ludowej".

Serdecznie witano podczas uroczystości dawnego robotnika tej fabryki, obecnie oficera Konofała, który gratulował sukcesu swym towarzyszom pracy.

Niezależnie od wyników uzyskanych w podnoszeniu wydajności pracy, o czym mówi przeciętne wykonanie norm w 127 proc. robotnicy szczycą się poważnymi osiągnięciami w obniżce kosztów własnych. W ciągu br. koszty własne w stosunku do zaplanowanych obniżono o 18 proc., koszty zaś materiałowe o 34 proc. Wyniki te uzyskano w dużej mierze dzięki całkowitemu zastąpieniu surowców importowanych krajowymi. Obniżyło to nie tylko koszty własne, ale równocześnie polepszyło jakość wyrobów.

Zbiorowy wysiłek technika S. Jagiełły asystenta J. Kołodzieja i ceramika W. Kosmatki, pracujących nad nowymi metodami technologicznymi przeróbki surowca krajowego na porcelit, uwieńczony został pełnym powodzeniem.

Produkcja porcelitu pozwoli całkowicie pokryć zapotrzebowanie naszego rynku na ten artykuł, a szczególnie zakładów zbiorowego żywienia. Przyczyni się do tego również nowe zobowiązanie robotników — wykonania do końca bież. roku 123 proc. planu produkcji.

Zamknięcie przewodu sądowego w procesie dywersantów i szpiegów

LUBLIN (PAP). W dalszym ciągu rozprawy toczącej się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie przeciw bandzie dywersyjno-szpiegowskiej, po zamknięciu przewodu, sąd udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu — prokuratorowi H. Ligiezie.

„Proces bandy Szepelaka, Pilarskiego i ich wspólników — stwierdził m.in. prokurator — wykazał, że zbrodnicza działalność bandyckiego podziemia skierowana jest przede wszystkim przeciwko polskim masom pracującym i wiąże się nierozerwalnie ze zdradą narodu na korzyść imperialistów amerykańskich. Ponadto przewód sądowy ujawnił, że niektórzy przedstawiciele kleru zakonnego związali się z podziemiem szpiegowskim i bandyckim. Okazało się też, że działalność bandyckiego i szpiegowskiego podziemia była prowadzona nie tylko za wiedzą, ale i za aprobatą niektórych wyższych czynników kościelnych.

Wiemy — stwierdza prokurator — że wszystkie ciemne siły starego świata, że cała międzynarodowa reakcja zmierza do tego, by zahamować marsz ludzkości do szczęśliwego jutra, by zniszczyć to wszystko, co budujemy, by rozpętać nową pożogę wojenną. Tym ciemnym siłom wtóruje Watykan, który od samego zarania niepodległej Polski walczył przeciwko władzy ludowej, tak jak zawsze w historii występował przeciwko siłom postępowym w Polsce.

Waszyngton i Watykan posługują się właśnie takimi Pilarskimi i Szepelakami.

Prokurator podkreśla, że osk. Szepelak dopuścił do tego, że gwardianie klasztoru w Radecznicy byli kapelanami i przywódcami bandy, że sam klasztor stał się bazą dla jej zbrodniczej działalności. Osk. Szepelak współdziałał z bandą, przenosząc skompromitowanych członków zakonu do innych miejscowości — umożliwiając im w ten sposób dalszą zbrodniczą działalność. Tak to osk. Szepelak realizował watykańską politykę walki przeciwko polskim masom pracującym.

Cała działalność bandy Pilarskiego — mówi prokurator — jest jednym pasmem krwawych zbrodni.

Prokurator stwierdza następnie, że banda Pilarskiego na szeroką skalę uprawiała także szpiegostwo.

„Kara musi być tak surowa — stwierdza w konkluzji swego przemówienia oskarżyciel — jak straszne były zbrodnie oskarżonych. W imieniu cieni pomordowanych przez tę bandę robotników, chłopów i żołnierzy, w imieniu ciężko naruszonego przez tę bandę interesu polskich mas pracujących, w imieniu brutalnie pogwałconego przez tę bandę prawa, żądam: dla osk. Szepelaka kary 15 lat więzienia, dla osk. Pilarskiego kary śmierci, dla osk. Skowery 10 lat więzienia, dla osk. Kalety 10 lat więzienia, dla osk. Tora 5 lat więzienia, dla osk. Włoszczuka 10 lat więzienia, dla osk. Woźniackiego 6 lat więzienia, dla osk. Płonki 12 lat więzienia, dla osk. Biziora kary śmierci, dla osk. Ryby 8 lat więzienia oraz dla osk. Golby 5 lat więzienia.

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy.

Następnie sąd udzielił głosu oskarżonym.

Świata

Kołchozy i sowchozy obwodu kirowskiego Litewskiej SRR wykonały plan dostaw zbożowych w 100,3 proc. dostarczając państwu o 4.420.000 pudów zboża więcej niż w r. ubiegłym. Kołchozy i sowchozy obwodu wileńskiego Litewskiej SRR dostarczyły państwu o 190 proc. więcej pszenicy niż w roku ub.

*

W Moskwie zakończyły się obrady Prezydium Akademii Nauk Medycznych ZSRR i zarządu Wszechzwiązkowego Towarzystwa Neuropatologów i Psychiatrów, poświęcone zastosowaniu nauki wielkiego fizjologa rosyjskiego — Iwana Pawłowa w neuropatologii i psychiatrii.

*

W kilku prowincjach Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przystąpiono do orki jesiennej. Chłopi prowincji Hwanhe — śpichlerza zbożowego Korei, postanowili nie bacząc na barbarzyńskie naloty lotnictwa amerykańskiego zakończyć w październiku orkę jesienną.

*

Przedstawiciele USA, W. Brytanii, Francji i Turcji w Libanie i Syrii wręczyli 13 października ministrom spraw zagranicznych obu tych krajów oficjalną notę proponującą, by Syria i Liban wzięły udział w organizacji bloku wschodnio - śródziemnomorskiego tworzonego przez rząd USA w charakterze uzupełnienia agresywnego bloku atlantyckiego.

Dziennik „Telegraf" donosi, że przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Turcji wręczyli analogiczną notę rządowi Iraku.

*

Rząd turecki przygotował wysłanie do Korei dla wzięcia udziału w wojnie agresorów amerykańskich przeciwko narodowi koreańskiemu nowego oddziału wojska w sile 1800 żołnierzy i oficerów. W końcu października oddział ten zostanie wysłany do Korei statkiem amerykańskim.

Jednomyślna manifestacja woli narodu irańskiego przedmiotem skargi rządu brytyjskiego

na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ

NOWY JORK (PAP). 15 października odbyło się pod przewodnictwem delegata Brazylii posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ w celu rozpatrzenia tzw. skargi rządu brytyjskiego z powodu nacjonalizacji pól naftowych Iranu. Sprawa ta została przedstawiona Radzie Bezpieczeństwa przez delegację brytyjską, mimo iż jak podkreślano ze strony irańskiej — konflikt między rządem irańskim a b. anglo - irańskim towarzystwem naftowym jest sprawą wewnętrzną Iranu i wobec tego zgodnie z Kartą ONZ, nie podlega kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Jebb „wyjaśnił" treść nowej rezolucji, którą delegacja brytyjska złożyła w ubiegłym tygodniu zamiast swej pierwotnej rezolucji. Konieczność zrewidowania rezolucji brytyjskiej wynikła — jak oznajmił Jebb — stąd, że po wniesieniu pierwszego projektu rezolucji przez delegację brytyjską „specjaliści angielscy zostali wydaleni z Iranu".

Następnie przewodniczący wezwał premiera Mossadika do przedstawienia stanowiska Iranu.

Mossadik oświadczył, że zdaniem rządu irańskiego i z przyczyn, które ma zamiar później wyjaśnić, Rada Bezpieczeństwa nie jest kompetentna do rozpatrywania skargi angielskiej.

Mówca stwierdził, że narodowi irańskiemu brak nawet przedmiotów pierwszej potrzeby, a stopa życiowa ludności Iranu jest bodaj najniższa na świecie. Największym bogactwem naturalnym w Iranie jest ropa naftowa. „Eksploatacja irańskich źródeł naftowych — mówił Mossadik — powinna być z natury rzeczy gałęzią naszego przemysłu narodowego, a płynące z niej dochody powinny być zużyte na polepszenie naszych warunków bytu. Jednakże przy dotychczasowym stanie organizacji przemysł naftowy nie mógł w niczym przyczynić się praktycznie do podniesienia dobrobytu narodu, ani też do postępu technicznego lub rozwoju przemysłowego naszego kraju".

Z tych przyczyn — stwierdził mówca — parlament irański głosował jednomyślnie za nacjonalizacją przemysłu naftowego w całym kraju. Właśnie ta jednomyślna manifestacja woli narodu irańskiego stanowi przedmiot skargi rozpatrywanej dzisiaj przez Radę Bezpieczeństwa.

Mówca wyraził przekonanie, że Rada Bezpieczeństwa „uzna swą niekompetencję do rozstrzygania tego problemu".

Oświadczenie Mossadika głosi dalej, że Iran skorzystał ze swych suwerennych praw, ażeby znacjonalizować przemysł naftowy. Karta ONZ zakazuje ingerencji w sprawy wewnętrzne któregokolwiek bądź kraju należącego do ONZ. „Wielka Brytania — stwierdził Mossadik — podeptała suwerenne prawa Iranu. Postanowiła ona działać wbrew prawu międzynarodowemu i dążąc do uzurpowania naszych suwerennych praw dopuściła się ingerencji w sprawy wewnętrzne Iranu. Ta bezprawna ingerencja przybierała różne formy".

Na tym posiedzeniu zamknięto w poniedziałek późnym wieczorem. Następne posiedzenie wyznaczono na wtorek 16 października.

Masy pracujące Bułgarii manifestują swą wdzięczność i miłość do Zw. Radzieckiego

SOFIA (PAP). W Bułgarii zakończył się miesiąc przyjaźni bułgarsko-radzieckiej, który przebiegał pod znakiem wzmożenia walki o pokój, pod znakiem zacieśnienia stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między Bułgarią a Związkiem Radzieckim.

W okresie miesiąca przyjaźni bułgarsko-radzieckiej odbyło się w kraju tysiące zebrań, na których masy pracujące Bułgarskiej Republiki Ludowej zaznajomiły się z doświadczeniami budownictwa socjalistycznego w ZSRR, z osiągnięciami narodu radzieckiego budującego komunizm. W miastach i wsiach przeprowadzono festiwal filmów radzieckich.

Dziennik „Otieczenstwien front" w artykule wstępnym poświęconym wynikom miesiąca przyjaźni bułgarsko-radzieckiej podkreśla, że w okresie tym masy pracujące Bułgarii raz jeszcze zamanifestowały swą gorącą wdzięczność i miłość do Związku Radzieckiego, do genialnego wodza postępowej ludzkości — Stalina.

Amerykanie uparcie odmawiają ustalenia ścisłego terminu wznowienia rokowań w Kaesongu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że oficerowie łącznikowi obu stron kontynuowali w poniedziałek rozmowy w sprawach dotyczących wznowienia rokowań między obu delegacjami.

Oficerowie łącznikowi strony amerykańskiej odmawiali w dalszym ciągu ustalenia dokładnej daty i godziny wznowienia rokowań.

Oficerowie łącznikowi strony koreańsko-chińskiej podkreślali, że jest to niedopuszczalna taktyka odwlekania rokowań. Przypomnieli oni, że dowódca naczelny koreańskiej Armii Ludowej i dowódca ochotników chińskich w okresie od 19 września kilkakrotnie domagali się wznowienia rokowań, lecz okazało się to niemożliwe, ponieważ przeciwna strona stawiała przeróżne przeszkody. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy obciąża całkowicie stronę amerykańską. Koreańsko-chińscy oficerowie łącznikowi raz jeszcze zaproponowali, ażeby obie strony omówiły niezwłocznie sprawę ustalenia dokładnej daty i godziny wznowienia rokowań, a to ze względu na fakt, że osiągnięte już zostało porozumienie co do zasadniczych zagadnień.

Spotkanie oficerów łącznikowych zakończyło się o godz. 13. Następne spotkanie wyznaczono na godz. 10 16 października.

Realizując zobowiązania październikowe

- umacniamy siły obozu pokoju i postępu
- przyśpieszamy wykonanie zadań produkcyjnych

Na drodze do przełomu w białostockiej Fabryce Pluszu

Cały naród polski, klasa robotnicza, chłopstwo i inteligencja pracująca, stoją obecnie przed wielkim świętem — świętem klasy robotniczej całego świata — świętem wszystkich ludzi walczących o pokój i lepszą przyszłość — 34 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Masy całej Polski w patriotycznym zrywie Czynu Październikowego dadzą z tej okazji setki tysięcy ton węgla, surówki i stali ponad plan, miliony metrów tkanin, milionowe oszczędności.

W każdej fabryce ludzie żyją rytmem Czynu. Każda brygada produkcyjna niedawno podjęła, a dziś realizuje swoje zobowiązania produkcyjne. Daje się wyczuć atmosfera wytężonej pracy na cześć Października. Tak między innymi jest w Białostockiej Fabryce Pluszu.

— Czasu mało, a roboty dużo — powiadają tkacze. — Nie ma co się bawić, podjęte zobowiązanie musi być wykonane.

— Nie możemy dopuścić do tego, aby choć jedno zobowiązanie podjęte przez nas nie zostało całkowicie wykonane — mówi majster tkalni ob. Pisarewicz. Przeprowadzamy codzienną kontrolę tego cośmy w tym dniu zrobili dla wykonania podjętych zobowiązań.

Niedawno — podejmowane zobowiązania były jeszcze tylko upstrzonym cyframi plikiem papieru. „O 15 proc. przekroczyć plan w stosunku do ubiegłego miesiąca" — „wyremontować i uruchomić 10 krosien tkackich". — „Plan wykonany do 15 listopada" itd. itd.

Cyfry te codziennie przekuwa się na metry materiału, pluszu i kordów. Każdy przelot czółenka oznacza jeden rzut ponad plan. Rosną dziesiątki tysięcy metrów materiału pluszowego.

O tym, że robotnicy głęboko wzięli do serca wykonanie Czynu, świadczą choćby cyfry wykonania planów produkcyjnych. Wiadomym jest, że zakład ten w poprzednich miesiącach nie wykonywał swych planowych zadań produkcyjnych. Obecnie jednak, w czasie realizacji Czynu zaznacza się poważna poprawa. **Jeśli w pierwszej dekadzie ubiegłego miesiąca tkalnia pluszu i działy pomocnicze plan wykonały w 78 proc., to w pierwszej dekadzie zadania wykonano w 86,2 proc. Tkalnia pluszu podniosła wykonanie planu o 3,5 proc., pokrewne działy o 17 proc. — co stanowi ogółem 7 proc. w porównaniu z pierwszą dekadą miesiąca ubiegłego. Świadczy to o tym, że dzięki zobowiązaniom — sytuacja z wykonaniem planów produkcyjnych przez zakład zmieniła się nieco na lepsze.**

Poprawę sytuacji należy zawdzięczać przede wszystkim pracy organizacji partyjnej, która zaczyna nareszcie przełamywać bierność i skostnienie w swych szeregach. Aktyw partyjny w tym okresie zwiększył swą troskę o wykonanie planu. Odbyło się w tym celu posiedzenie egzekutywy, gdzie omówiono podjęte zobowiązania. **Jest również faktem, że członkowie partii zaczynają obecnie świecić przykładem bezpośrednio przy** maszynach. Przełom jaki dokonuje się w tym miesiącu winien być bodźcem dla robotników i dyrekcji, winien natchnąć załogę przekonaniem, że plan produkcyjny można wykonać. Należy tylko jeszcze bardziej zwiększyć wydajność pracy, szukać nowych jej metod.

Zobowiązanie majstrów, którzy podjęli się uruchomić w październiku 10 krosien tkackich, jest w toku realizacji. Majstrowie **Zalewski, Halecki, Sochoń, Świerczewski, Perkowski i Suchodoński zobowiązanie swoje już wykonują. Lada dzień do użytku zostaną oddane 4 krosna. Montaż następnych 6 krosien niedługo się rozpocznie.**

Gdyby ocenić wkład poszczególnych ludzi do realizacji Czynu, należałoby na pierwsze miejsce wysunąć tkacza **Znarkowskiego**, wyrabiającego 30 a nawet i więcej tysięcy rzutów dziennie, Leokadię Żukowską, Janinę Teodoruk, Franciszka Wawrzyniuka, który chętnie udziela wskazówek młodszym, mniej wykwalifikowanym tkaczom. Antoni Szymański również wziął „w obroty" młodego tkacza Daniłowskiego, który pod jego pieczołowitą opieką osiąga coraz lepsze wyniki w swej pracy.

Ważną dźwignią realizacji zobowiązań jest pomoc udzielana robotnikom przez majstrów. W udzielaniu pomocy przoduje majster **Perkowski**. Przed jego czujnym okiem nie ukryje się żadna sprawa, wszystkiego musi osobiście dopatrzyć.

Kierownictwo zakładów przeprowadza kontrolę realizacji zobowiązań. Są jednak i niedociągnięcia. Majstrom salowym np. brak kluczy o mniejszym rozmiarze.

Rada zakładowa, dyrekcja i podstawowa organizacja partyjna winny jeszcze bardziej wzmóc swą opiekę nad robotnikami, zapewnić im wszystko, co niezbędne jest do wykonania Czynu Październikowego, a wówczas podjęte dzieło doprowadzą do zwycięskiego końca.

Technolog Państwowej Fabryki Octu, Halina Toporkówna uważnie bada próbę produkcji. W Czynie Październikowym zespół działu produkcji octu pracujący pod jej kierownictwem da 8 proc. ponad plan.

Zamiast 150 — 200 proc. normy

Brygada nasza była jedną z pierwszych, która podjęła zobowiązanie w związku z 34 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na krótkiej naradzie przedyskutowaliśmy nasze możliwości i jednomyślnie **podjęliśmy się wykonać 150 proc. planu miesięcznego.**

Mimo trudnych warunków, ponieważ wykonujemy roboty wykończeniowe na budowie i usuwamy braki techniczne, z zapałem pokonywaliśmy przeszkody. Nie zraził nas postój na samym początku realizacji zobowiązania trwający półtorej godziny, spowodowany brakiem oświetlenia i zaprawy w pierwszym dniu pracy.

Przydzieleni nam do brygady nowi towarzysze nie potrafili początkowo dostosować się do naszego tempa pracy. **Nie rozebrane rusztowania i małe rozmiary ścian przeszkadzały nam w właściwym rozmieszczaniu murarzy, celem jak najlepszego wykorzystania każdego człowieka tak, by jeden nie przeszkadzał drugiemu.** Stało się jasne, że pracując w takich warunkach nie będziemy w stanie wykonać zobowiązania.

Następnego dnia przed rozpoczęciem pracy odbyliśmy krótką naradę z majstrem. Postanowiliśmy rozdzielić brygadę na dwie grupy. Jedna będzie tynkować magazyny, a druga klatkę schodową. Dobrze zaplanowana praca, wzorowo zorganizowany dowóz zaprawy i pełna świadomość celu wykonywanego zobowiązania — pozwoliły nam w tym dniu osiągnąć ponad 200 proc. normy.

Obecnie, nauczeni doświadczeniem, każdego dnia wyznaczamy sobie odcinki pracy. Omawiamy metody wykonania robót na kilkuminutowych naradach. Pozwala nam to zwiększyć wydajność, bardziej celowo wykorzystać każdego z członków brygady.

W naszym kolektywie murarzy obsługuje dzisiaj tylko czterech podręcznych, a trzech — mogliśmy przekazać innym brygadom.

Mamy jeszcze dalsze możliwości podniesienia wydajności pracy. W tym celu trzeba jednak, by kierownictwo zapoznało nas z planem miesięcznym brygady.

Dotychczas z naszego kolektywu wyróżnili się: **Henryk Matela, Walerjańczuk i Mikołaj Antoniuk**, syn małorolnego chłopa, który po 6-miesięcznej pracy został samodzielnym murarzem V kategorii.

Dziwi nas tylko małe zainteresowanie naszą pracą ze strony Komitetu Współzawodnictwa przy dyrekcji BPZB. **A dobrze by było, gdyby i inne brygady skorzystały z naszych doświadczeń.**

Brygada nasza składająca się z ZMP-wców wobec niecnych knowań podżegaczy z Wall-Street, postanowiła jeszcze więcej uwagi poświęcać wzrostowi wydajności pracy i podnoszeniu swoich kwalifikacji, aby jeszcze lepiej spełniać zadania, jakie stawia przed nami Partia i organizacja ZMP-owska.

Roman Płochocki
kierownik młodzieżowej brygady murarskiej im. Hanki Sawickiej

Wczoraj podjął — dziś wykonuje

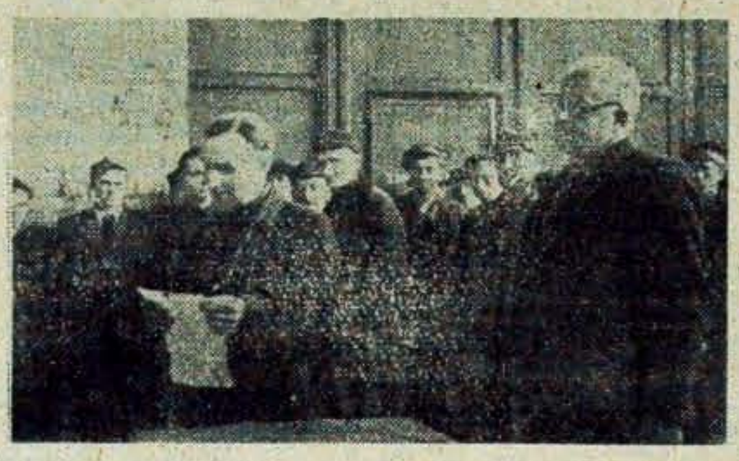

Na zdjęciu widzimy tokarza Wacława Anteckiego z działu mechanicznego Warsztatów Drogowych PKP w Starosielcach, podejmującego zobowiązanie październikowe. Dziś już je realizuje.

Z dumą uczestniczę
w patriotycznym zrywie mas pracujących

Zbliża się dzień 34 rocznicy wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej, która wyzwoliła narody radzieckie z jarzma kapitalizmu. Dlatego też dziś cały naród polski, celem podkreślenia swej nierozerwalnej więzi przyjaźni i współpracy z budującymi komunizm ludźmi radzieckimi, podejmuje i realizuje zobowiązania produkcyjne zmierzające do jeszcze większego utrwalenia sił pokoju i postępu, do przedterminowego wykonania zadań planowych drugiego roku sześciolatki.

I nasz zakład, przedterminowo uruchomiony Czynem Lipcowym pragnie przez danie ponadplanowej produkcji uczestniczyć w nowym, patriotycznym zrywie mas pracujących całego kraju.

Pracownicy naszego zakładu postanowili, przez należytą opiekę nad powierzonymi im maszynami oraz przez sprawne przeprowadzenie procesów technologicznych — przekroczyć plan produkcji o 5 proc.

Z pełnym entuzjazmem przystąpiłam do realizacji Czynu Październikowego, ponieważ wiele zawdzięczam naszemu państwu ludowemu. Państwo nasze umożliwiło mi ukończenie szkoły, dzięki czemu mogłam zająć stanowisko technologa w nowym obiekcie planu sześcioletniego Białostocczyzny. **Obecnie dumna jestem, że wiedzę nabytą dzięki pomocy państwa spożytkować mogę dla szybszej realizacji planu sześcioletniego, podejmując i realizując wraz z całą załogą Czyn Październikowy.**

Halina Toporkówna
technolog Państwowej Fabryki Octu w Białymstoku

Zespół rozlewaczek musztardy w Państwowej Fabryce Octu dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, zobowiązał się wykonać dzienne bazy skordowe w 120 proc. Zobowiązanie to da państwu 15 000 zł oszczędności. Zespół pod kierownictwem Adeli Sienkiewicz zobowiązania swe dziś już przekracza.

Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

JEDNYM z pierwszych zakładów w naszym województwie, który odpowiedział na apel robotników Żerania jest Państwowa Fabryka Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku. Załoga tego zakładu podjęła zobowiązanie podniesienia wydajności pracy, oraz wykonania wielu prac, jak oczyszczenie placu fabrycznego z gruzu i złomu, wysortowanie kilku tysięcy cegieł i załadowanie złomu na wagony. Wszystko to w sumie daje poważne oszczędności.

Niezbędna jest systematyczna kontrola wykonania zobowiązań

Znaczenie podjętych zobowiązań jest niewątpliwie bardzo duże. Zobowiązania mobilizują robotników do zwiększenia wydajności pracy, obniżki kosztów własnych, oszczędzania surowca i wykonywania produkcji wysokiej jakości. Ponadto każde zobowiązanie wykuwa i podnosi na wyższy poziom polityczną świadomość robotnika.

Zobowiązania spełnią swe zadania jednak tylko wtedy, jeśli nie staną się jedynie „świstkiem papieru", jeśli podstawowa organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja będą przeprowadzały systematyczną kontrolę wykonania, jeśli realizatorzy zobowiązań otrzymają techniczną i polityczną pomoc w przezwyciężaniu napotykanych trudności. Aktyw partyjny musi dbać o to, aby zobowiązania były wykonane w stu procentach. Nie może więc być mowy o zaistnieniu takiej sytuacji, by zobowiązania wykonano zaledwie „do połowy", a o dalszych losach realizacji zapomniano. **Rada zakładowa musi przewidzieć wszystkie okoliczności, które mogą przyczynić się do zahamowania realizacji zobowiązań i w odpowiednim czasie zapobiec trudnościom.**

Bez wątpienia, trudności będą poważne, ale do ich rozwiązania trzeba mobilizować wszystkich robotników i kierownictwo. Zadaniem dyrekcji w tym czasie jest podwojenie energii, by w toku normalnej produkcji zobowiązania były wykonywane jak najszybciej.

Jeśli jest opieka ze strony kierownictwa — to wszystko idzie sprawnie

Dotychczas z tego zadania dyrekcja Fabryki Przyrządów i Uchwytów wywiązuje się należycie. Zapewnia ona dostawę materiałów niezbędnych dla realizacji zobowiązania oraz pomoc techniczną. Dlatego też ślusarz **Włodzimierz Naumowicz** może dziś śmiało powiedzieć:

— Mam wszystko, co jest mi potrzebne do mojej pracy. Dyrekcja nasza stara się nam zabezpieczyć najdrobniejsze nawet szczegóły. **Jestem obecnie w połowie realizacji swego zobowiązania pewien, że wykonam je całkowicie i przedterminowo".**

Podobnie wyrażają się o pomocy kierownictwa inni robotnicy.

— Rada zakładowa i organizacja partyjna naszej fabryki — oświadcza szybkoskrawacz **Józefa Mieczkowska** — stale interesuje się nami. Pytają, jakie mamy trudności i osiągnięcia tak, że żadna bolączka nie ujdzie uwagi, żadna nie zostanie zapomniana".

Ambicją załogi było stać się pierwszymi, którzy odpowiedzą na apel Żerania. Jednak pragnienie to nie spełniło się z winy dyrekcji która nie ukończyła na czas prac przygotowawczych. Mimo, że załoga FPU nie była pierwszą w podejmowaniu zobowiązań, to w ich realizacji zdecydowanie przoduje.

Pierwsi w realizacji

Już dnia 9 bm. malarki **Sawicka i Kosacka zameldowały o wykonaniu swych zobowiązań.** Omalowały one poza godzinami pracy 150 szaf na ubrania robocze. Dział inwestycyjny i pracownicy budowlani wykonali ścianę działową o powierzchni 28 metrów kwadratowych. Straż pożarna załadowała 19 ton wiórów stalowych.

Nasuwa się wątpliwość, czy zobowiązania te nie były zaniżone.

Nie. Wykonanie tych prac wymagało niemałego wysiłku. Wymalować 150 szaf — to normalnie kilka pełnych dni roboty. Ale cóż znaczą trudności wobec postanowienia, wobec robotniczego słowa „wykonamy". Wszyscy ci, którzy przed kilkunastoma dniami podpisywali zobowiązania, dziś nie pozwolą na splamienie swego podpisu.

Zobowiązanie październikowe powinno być wykonane przez każdego robotnika, każdą brygadę i każdy zakład. Zobowiązania produkcyjne, patriotyczny Czyn Październikowy, to nie tylko sprawa ambicji. To przede wszystkim sprawa przyśpieszenia naszego marszu do socjalizmu, sprawa dalszego utrwalenia sił pokoju i postępu społecznego, sił, które wyzwoliła Wielka Rewolucja Październikowa.

Obowiązkiem każdego rolnika jest wykonanie zobowiązań wobec państwa

Bardzo słabe przebiega akcja skupu zboża w gminie Długobusz pow. łomżyńskiego. Plany miesięczne wykonywane są zaledwie w kilkudziesięciu procentach.

Są w gminie takie gromady jak Faszcze, Wola Zambrowska, Krajewo Białe, Grochy, Łętownica, które wywiązują się należycie ze swych obowiązków wobec Ojczyzny, rozumiejąc, że interes państwa ludowego jest ich własnym interesem. W tych gromadach sołtysi lepiej czuwają nad tym, aby chłopi wywiązywali się ze swych zobowiązań sprzedaży zboża i aktyw gromadzki skuteczniej przeciwdziała plotkom szerzonym przez wroga klasowego.

Natomiast w gromadach: Zakrzewo Stare, Zakrzewo Nowe, Poryte-Jabłoń, Krajewo Stare i Brajczewo — gdzie aktyw partyjny i sołtysi nie doceniają swej roli jaką powinni spełniać, skup zboża przedstawia się bardzo źle.

Do punktu skupu wpłynęło dotychczas z tych wsi zaledwie po kilkaset kg zboża. Np. gromada Zakrzewo Stare dostarczyła dopiero 308 kg, podczas gdy zobowiązanie dla tej gromady wynosi 36 ton zboża. Z tego sołtys Henryk Wiśniewski mając sprzedać 770 kg sprzedał zaledwie 54 kg.

Komitet Gminny partii i prezydium GRN nie potrafią nawet zdemaskować kułaków, którzy podważają autorytet organów władzy ludowej przez szerzenie plotek, że tym, którzy nie sprzedadzą zboża państwu to i tak nic nie będzie. Ta szeptana propaganda wroga klasowego, nie zwalczana w zarodku przez aktyw gminny, znajduje posłuch nawet wśród niektórych małorolnych i średniorolnych chłopów. Średniorolny chłop z gromady Poryte-Jabłoń Józef Bogdan będąc pod wpływem takiej propagandy kułaków i ich zauszników nie sprzedał jeszcze z 1716 kg ani kilograma zboża państwu, bo — mówi — że w zeszłym roku dużo było takich, co zboża nie oddali, a nic im nie zrobiono za to, to i jemu teraz nic nie zrobią. Podobnie twierdzi Piotr Gawrychowski z Brajczewa i wielu innych.

Tymczasem aktyw gminny nie umie wyjaśnić chłopom, że skup zboża oparty jest w tym roku na zupełnie innych **zasadach i objęty jest dekretem państwa.** Obowiązkiem więc każdego aktywisty jest tłumaczenie chłopom zasad tego dekretu, który mówi: „Posiadacze gospodarstw rolnych obowiązani są do sprzedaży zbóż w okresie od dnia 15 lipca do dnia 31 grudnia danego roku; terminy sprzedaży dla poszczególnych gospodarstw ustala prezydium gminnej rady narodowej na wniosek powiatowego pełnomocnika Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji".

Z tego artykułu wynika, że ci rolnicy, którzy nie dotrzymują oznaczonego im terminu, nie wykonują tym samym obowiązku usankcjonowanego przez prawo i narażają się na karę pieniężną w wysokości do 4500 zł. O tym właśnie powinien wiedzieć każdy aktywista i w zrozumiały sposób umieć wyjaśniać.

•

W gminie Długobusz akcja skupu zboża powinna przebiegać sprawniej: bo plony zbóż w tym roku były dobre. Dlatego aktyw partyjny, członkowie GRN, radni i sołtysi muszą wyjaśniać chłopom, że państwo skupując zboże stara się przez to zapewnić chleb masom pracującym całego kraju. W ten sposób państwo eliminuje spekulantów, którzy tuczyli się na trudzie robotników. Klasa robotnicza zaopatrzona w chleb będzie mogła zwiększyć produkcję nawozów sztucznych, maszyn rolniczych i innych artykułów dla wsi.

Wielu świadomych chłopów zrozumiało, w jakim celu i komu stara się państwo zapewnić chleb, i doceniając to przedterminowo dostarczyli swoje zboże do punktu skupu.

Do nich należy **Marian Chromański** z gromady Osowiec, który sprzedał 367 kg ponad swoje zobowiązanie; **Kazimierz Leoniec** z Woli Zambrowskiej, który sprzedał 210 kg ponad plan; sołtys **Aleksander Rykaczewski** z Rykacz; sołtys z Faszcz **Józef Kosakowski**, sołtys z gromady Grochy Łętownica, **Tadeusz Zalewski** i dużo innych. — Wszyscy otrzymali z prezydium GRN zaświadczenie, że wykonali swoje całoroczne zobowiązania sprzedaży zboża państwu. (M. Ch.)

Jutro ukaże się następna wypowiedź w naszej naradzie korespondencyjnej pod hasłem: Wyżej sztandar partyjnej agitacji!

Prosimy o zabieranie głosu w naszej naradzie wszystkich aktywistów partyjnych i społecznych.

Nikt nie ma prawa tłumić krytyki
korespondentów robotniczych i chłopskich

W numerze z dnia 13 bm. „Trybuna Ludu" podaje:

„15 ub. m. zamieściliśmy artykuł pt. „Nikt nie ma prawa tłumić krytyki korespondentów robotniczych i chłopskich".

W artykule poruszona była sprawa listu do redakcji napisanego przez robotnika huty Stalowa Wola Władysława Myszkę, który to list stał się treścią rozprawy sądowej. W wyniku sprawy Sąd Powiatowy skazał ob. Myszkę na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 5 lat oraz 150 zł grzywny.

Generalny Prokurator RP po zapoznaniu się ze sprawą opisaną w artykule, uznał stanowisko prokuratora powiatowego za niewłaściwe i wniósł do Sądu Najwyższego rewizję nadzwyczajną od wyroku. Generalny Prokurator zakomunikował nam, że: 1) Sąd Najwyższy uchylił wyrok **Sądu Powiatowego w Tarnobrzegu** i umorzył postępowanie sądowe przeciwko Władysławowi Myszce. 2) Prokuratorowi Powiatowemu w Tarnobrzegu udzielono upomnienia w związku ze sprawą ob. Myszki i pouczono go o niedopuszczalności takiego postępowania na przyszłość.

Ministerstwo Sprawiedliwości w związku z tą samą sprawą komunikuje nam, **że w celu zapobieżenia podobnym wypadkom wydany został specjalny okólnik, zapewniający należytą ochronę żalącym się i korespondentom".**

W ośrodku szkoleniowym w Supraślu zakończył się kurs dla traktorzystów POM

Dla przebudowy wsi polskiej, dla zmechanizowania rolnictwa konieczne jest szkolenie nowych kadr traktorzystów. W kraju otwarto wiele ośrodków szkoleniowych, w których młodzież chłopska i robotnicza, mając zapewnione całodzienne utrzymanie, stypendia, zapomogi itp. zdobywa odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Dnia 12 bm. w Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowym Traktorzystów dla POM-ów w Supraślu, zakończył się kolejny kurs traktorzystów. Uczestnicy kursu i ich wykładowcy zebrali się w udekorowanej sali. Zagajając uroczyste zebranie dyrektor ośrodka tow. **Stanisław Kubicki** powiedział m.in.:

— Uzbrojeni w wiedzę fachową i polityczną pojedziecie na wieś orać glebę oraz przeorywać umysły chłopów, wskazywać im drogę do lepszej przyszłości i nowej wsi, w której pracę mięśni zastąpią maszyny.

Kierownik Wydziału Rolnictwa Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. **Fiedorow**, zwrócił się do absolwentów:

— Będąc traktorzystami, jesteście równocześnie budowniczymi polskiej wsi socjalistycznej. Traktorzyści muszą być czujni na podstępną działalność wroga klasowego, który dobrze wie, że traktorzyści odgrywają bardzo ważną rolę w budowie spółdzielni produkcyjnych. Przekonacie chłopów o wyższości gospodarki socjalistycznej, wówczas, gdy dacie im przykład swoją pilną i wydajną pracą, dzięki której na polach spółdzielczych pojawią się piękniejsze niż w gospodarstwach indywidualnych łany zbóż.

— Ukończenie tego kursu jest pierwszym krokiem. Każdy z was winien dążyć do tego, aby nie pozostać tylko traktorzystą, lecz uczyć się dalej na brygadzistę, technika a nawet na inżyniera.

•

Większość uczestników uzyskało w nauce dobre wyniki. Przodownikiem kursu został **Michał Czarnecki**, syn członka spółdzielni produkcyjnej w Górce.

— Przed wojną bieda była u nas w domu — mówi Michał Czarnecki — ojciec miał 3 ha ziemi, a rodzina nasza liczy 6 osób. Dzisiaj dzięki temu, że klasa robotnicza zdobyła władzę, ja mogłem ukończyć kurs traktorzystów, na którym zdobyłem dużo wiadomości. Wykorzystam je w swojej pracy dla dobra wsi polskiej i będę uczył kolegów.

Czarnecki ukończył 6 klas szkoły podstawowej. Na kurs przyszedł dwa tygodnie po jego rozpoczęciu, ale wziął się pilnie do nauki, nadrobił zaległości i wysunął się na pierwsze miejsce w Ośrodku. Czarnecki będzie się dalej uczył, gdyż chce zostać mechanikiem, a nawet i inżynierem.

Dobre wyniki w nauce osiągnął również Józef Pietrzak z Ciechanowca, syn pracownika gminnej spółdzielni. Na kursie pełnił on funkcje przewodniczącego koła ZMP.

Nie brak na kursie także młodych dziewcząt.

— My kobiety na równi z mężczyznami chcemy przyczynić się do wykonania planu 6-letniego — mówi Irena Dolistowska, córka robotnicy z roszarni w Białymstoku. Wyróżniła się ona na kursie w pracy kulturalno-oświatowej.

— Przed wojną — mówi dalej Dolistowska — moglibyśmy tylko śnić o tym, co dzisiaj jest rzeczywistością. Wiedzę zdobytą na kursie zawdzięczamy władzy ludowej, która otworzyła nam drogę do nowego życia. My, młoda awangarda traktorzystów jesteśmy wdzięczni naszym wychowawcom i wykładowcom. Przyrzekamy nadal pogłębiać wiadomości zdobyte na kursie; przyrzekamy pracować wydajnie i sumiennie, by w ten sposób przyczynić się do realizacji planu 6-letniego i utrwalenia pokoju.

Pod koniec części oficjalnej kierownik Wydziału Rolnictwa przy Prezydium WRN **Popko** wręczył przodownikom nauki nagrody książkowe.

Po otrzymaniu świadectw i skierowań do pracy, absolwenci kursu rozjechali się do POM-ów w naszym województwie. (m)

Automatyczna sortownica

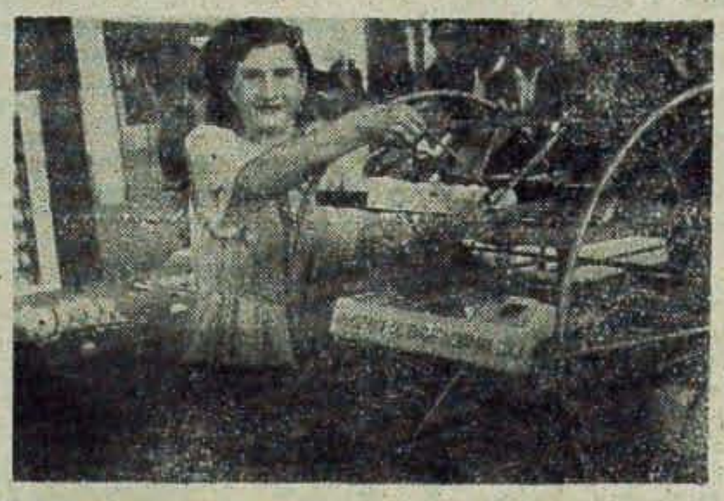

Pogłowie drobiu w planie 6-letnim wzrośnie około 16-krotnie w porównaniu do r. 1949. Za I półrocze br. białostocka Ekspozytura Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej wykonała plan skupu jaj w 106 proc.

Na zdjęciu: Nowoczesna maszyna sortownicza w Zbiornicy CJD w Białymstoku, automatycznie sortuje i stempluje na godzinę od 3 do 4 tys. jaj.

Trzeba pomóc amatorskim zespołom artystycznym

Wiele amatorskich zespołów artystycznych w naszym województwie boryka się z dużymi trudnościami. Wypływają one przeważnie z braku sił fachowych, obeznanych z tą pracą. I trudno wymagać od zespołów amatorskich, aby angażowały fachowców. Dlatego też niezwykle ważnym i pilnym zagadnieniem jest zaopiekowanie się tymi zespołami.

Kto powinien podjąć się tej pracy?

Przede wszystkim zespół artystyczny Teatru im. Al. Węgierki w Białymstoku. Pisaliśmy już, że zespoły PDK w Suwałkach pracują bez fachowej opieki. Wskazywaliśmy też na rolę zawodowych aktorów na tym odcinku. — Niestety do tej pory ani teatr ani Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki nie zainteresował się tym.

Np. PDK w Ełku należy do jednego z lepszych domów kultury. Mimo to boryka się z dużymi trudnościami, szczególnie jeżeli chodzi o reżyserię. Takich zespołów artystycznych jest wiele.

Znamy też trudności teatru. Ale jednocześnie nie można zapominać, że nie cały zespół bierze udział w każdej sztuce. Dlatego też powinien znaleźć się czas na zaopiekowanie się amatorskimi zespołami.

Sprawą tą powinna się zainteresować podstawowa organizacja partyjna przy teatrze i zainicjować hasło: **Każdy aktor opiekunem zespołu świetlicowego!**

Czekamy na podjęcie tego hasła.

Czy wiecie że...

...GS w Wiznie, pow. Łomża na dzień 1 bm. wykonał roczny plan skupu mleka w 110 proc. Jednocześnie punkt skupu zobowiązał się do końca roku podwyższyć wykonanie planu skupu do 140 proc.

...w powiecie łomżyńskim GS-y w Zambrowie, Kołakach, Puchałach i Zawadach wykonały w bm. roczny plan skupu mleka w 100 proc.

...sklep „Spólnoty Pracy" w Suchowoli plan obrotów we wrześniu wykonał w 120 proc.

...młodzież z gimnazjum w Kolnie zajęła się uporządkowaniem zadrzewienia miasta. W pierwszym etapie oczyszczono ziemię przy drzewkach i przywiązano je do palików. Pożądanym byłoby, aby mieszkańcy Kolna poszli za przykładem młodzieży i uporządkowali swe ogródki, przynajmniej przyległe do ulic, które są obecnie siedliskiem chwastów i pokrzywy.

...na ostatniej sesji MRN w Ełku wybrano nowego przewodniczącego Prezydium. Został nim tow. Radomski.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Skończyć z kumoterstwem w gminie Barszczewo

W gminie Barszczewo, pow. Białystok wyjątkowo rozpanoszyło się kumoterstwo i sobiepaństwo. Dotyczy to szczególnie Prezydium GRN. Przewodniczący Prezydium GRN Edward Zajkowski rzadko bywa w biurze. Tłumaczy się, że pracuje w terenie. A jak ta praca wygląda?

Przede wszystkim Zajkowski musi codziennie naradzać się w tej lub innej knajpie z kumotrami i dzień, w którym jest trzeźwy, należy do rzadkości. Pijany przewodniczący — pijana gospodarka gminy.

Nic się nie robi, jeśli chodzi o kontraktację trzody chlewnej, skup zboża, czy realizację podatku gruntowego i SFOR-u. W rodzinnej wsi Zajkowskiego Oliszkach zakontraktowano na 40 gospodarstw aż...dwie sztuki. Zajkowski choć posiada 9-o hektarowe gospodarstwo nie zakontraktował ani jednej sztuki, no a za jego przykładem poszła cała wieś i prawie cała gmina.

Zajkowski jest patronem fikcyjnych podziałów gospodarstw, aby kumotrzy płacili mniejsze podatki. Zresztą i tych mniejszych podatków nie płacą, a Zajkowski nie widzi tego.

Większość mieszkańców Oliszek pracuje dodatkowo w warsztatach kolejowych w Starosielcach. Zarabiają dobrze, dobrze im się powodzi. Przesiąknięci kołtuńskim duchem biadolą i nawet dla wyżywienia swych dzieci uczących się w mieście nie chcą sprzedać państwu zboża czy żywca. Wolą je puszczać na spekulację.

Np. taki Adam Mikulski z Oliszek. Posiada około 8 ha. gruntu. Pracuje z rodziną w warsztatach kolejowych w Starosielcach. Prócz tego trudni się jeszcze w domu stolarką. Mimo dużych zarobków nie zakontraktował ani jednego tucznika i dotychczas nie sprzedał jeszcze państwu ani kilograma zboża. A takich jak Mikulski jest w gminie Barszczewo dużo.

Złośliwi twierdzą, że Zajkowskiemu nic nie można zrobić, bo ma on kumotra na jakimś wysokim stanowisku. I ten go broni. Zdaje się jednak, że już czas najwyższy, aby Prezydium PRN w Białymstoku zainteresowało się bliżej „pracą" Zajkowskiego i pomogło uczciwym mieszkańcom gminy Barszczewo naprawić istniejące w gminie stosunki. Czas, aby Zajkowski otrzymał należną mu „nagrodę".

A. B.
Barszczewo

—o—

Pisze Kuba do Jakuba

Robotnik wodny Czesław Wysocki posiada 1 ha gruntu we wsi Białobrzegi, gm. Kolnica pow. Augustów. Posiada tamże ziemiankę, w której mieszka z żoną i dwojgiem dzieci.

Wysocki kilkanaście razy składał podania i do Starostwa Prezydium PRN prosząc o pomoc w formie pożyczki długoterminowej i o przydział materiałów budowlanych. Przyjeżdżali i oglądali ziemiankę: przewodniczący Prezydium PRN Dobrenko, jego zastępca Nubert, prezes ZSCh Batus i inni. Przyjeżdżali, obiecywali, nawet fotografowali ziemiankę i na tym koniec.

We wsi Białobrzegi właściciel młyna Piekarski otrzymał przydział 4 ton cementu na ogrodzenie, właściciele młynów Grombach i Kanoza, bogacz wiejski Frąckiewicz i wielu innych otrzymali pożyczki, a Wysocki nic.

Kto nam odpowie, dlaczego tak się stało? A ktoś odpowiedzieć przecież musi.

M. Jakiel
Augustów

—o—

Kiedy będą legitymacje?

Wydział Oświaty Prezydium PRN w Sokółce nie zatroszczył się dotychczas o blankiety legitymacji nauczycielskich. W rezultacie — wielu nauczycieli, nawet spośród tych, którzy pracują od 1950 r. nie posiada legitymacji służbowych.

Wydział Oświaty tłumaczy się, że posiadał tylko 60 blankietów i tyleż legitymacji wydał. Brakujące blankiety zostały rzekomo zamówione w Ministerstwie Oświaty, lecz mimo, jak twierdzi Wydział Oświaty około 10 wysłanych ponagleń — blankietów niema.

Jednak w innych powiatach nauczyciele nie skarżą się na brak legitymacji, a Wydział Oświaty na brak blankietów.

K. J.
Sokółka

—o—

Niechlujna robota

Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe w Ełku z dużą energią prowadzi pracę nad... zaśmiecaniem miasta. Obok tego często rozbiera się domy nadające się jeszcze do remontu, a jednocześnie widzi się odbudowę budynków będących w gorszym stanie niż przeznaczone na rozbiórkę.

Przy pracy rozbiórkowej nikt nie zwraca uwagi na konieczność wydobywania jak największej ilości cegły całej, stąd też około 50 proc. cegły pochodzącej z rozbiórki to połówki lub gruz.

Po ukończeniu rozbiórki przedsiębiorstwo jest obowiązane usunąć gruz, lecz tego z zasady się nie robi. Zwykle tygodniami gruz i połówki cegieł leżą na chodniku i jezdni utrudniając przejście i przejazd przez ulicę. Tak było z rozbiórką domu przy Placu 6 Kwietnia, tak jest obecnie przy ul. Mickiewicza.

Możeby Prezydium MRN zainteresowało się wyglądem ulic, przy których rozbierano domy i przedsięwzięto energiczne kroki, aby panów z Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego zmusić do usunięcia śladów ich niechlujnej roboty.

Grzegorz Dubowski
Ełk

Dlaczego?...

...piekarnia GS w Dubiednikach (pow. Goldap) nie wypieka chleba, mimo że mąka jest, a tamtejsi robotnicy leśni i inni pracownicy potrzebują chleba?

• • •

...GS w Przytułach, pow. Łomża nie wypłaca natychmiast należności za zboże dostarczane do punktu skupu?

• • •

...Browar w Suwałkach nadal produkuje lemoniadę z... muchami? Jedna z zapruwionych muchami butelek lemoniady była kupiona w gospodzie w dniu 28 września.

Kronika białostocka

UWAGA, CZŁONKOWIE PSS

Dziś o godz. 18 w świetlicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. 1 Maja nr 2 w Białymstoku, odbędzie się kwartalna narada Komitetów Członkowskich przy PSS.

Porządek dzienny przewiduje m. in. wygłoszenie referatu na temat „Walka ze spekulacją" oraz złożenie sprawozdania z działalności Komitetów.

Na zakończenie narady wyświetlony zostanie film lub odbędzie się część artystyczna.

KONFERENCJA KOMITETU „DNIA LASU"

W dniu 19 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, przy ul. Rokossowskiego nr 2 zebranie Okręgowego Komitetu „Dnia Lasu".

Tematem obrad będzie omówienie prac wykonanych w ramach tegorocznej akcji „Dnia Lasu", oraz ustalenie planu pracy na rok 1952.

REPERTUAR KIN w Białymstoku

Kino „Ton". 17 bm. „Wielka siła" (film barwny), początek seansów: 16, 18 i 20. W czwartek 18 bm. „Radziecka Armenia".

Kino „Pionier". 17 bm. „Antoni Iwanowicz gniewa się", początek seansów o godz. 17 i 19.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. A. Węgierki: sztuka w 3 aktach pt. „Zielony Gil". — Początek o godzinie 18.30.

W województwie

Kino „Uciecha" w Łomży: 17 bm. „Radziecka Armenia".

Kino „Bałtyk" w Suwałkach: 17 bm. „Wielki Obywatel", cz. II.

Kino „Iskra" w Augustowie: 17 bm. „Radziecka Łotwa".

Kino „Zorza" w Ełku: 17 bm. „Pogromca Atamana".

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. 1 Maja 53, tel. 556.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna: tel. 68.

Apteka dyżurna: Apteka nr 7 ul. Warszawska 65.

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej
zadokumentujemy braterstwo i przyjaźń łączącą nas z narodami radzieckimi

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej obok trwającego Festiwalu Filmów Radzieckich w wielu zakładach pracy, instytucjach i szkołach odbyły się już inauguracyjne akademie.

Miejskie, wojewódzkie i powiatowe komitety obchodu Miesiąca przystąpiły obecnie do realizowania urozmaiconego programu imprez i uroczystości.

Koło TPP-R przy **Państwowym Szpitalu Chirurgicznym w Białymstoku** zakończyło pracę przygotowawczą do obchodu Miesiąca, udekorowano świetlicę i wydano gazetkę ścienną. 10 listopada odbędzie się uroczysta akademia.

Koło TPP-R przy **Robotniczej Spółdzielni „Pracy"** Szewców i Cholewkarzy w Białymstoku wyda gazetkę ścienną poświęconą Wielkiej Rewolucji Październikowej. Ponadto zorganizowany zostanie kurs języka rosyjskiego.

*

Członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Ekspozyturze Wojewódzkiej „Dom Książki" w Białymstoku przygotowują wystawę książki radzieckiej.

Na terenie miasta projektuje się, urządzenie 150 akademii, poświęconych 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Wygłoszonych zostanie 358 pogadanek i odczytów o życiu narodów radzieckich, o ich walce o pokój i postęp.

Przeszło 350 gazetek ściennych zostanie wydanych przez poszczególne zakłady pracy i instytucje, zorganizuje się 50 kursów języka rosyjskiego oraz wystawy książek i czasopism radzieckich itp.

*

Fabryczny zespół artystyczny przy **Fabryce Sklejek w Białymstoku** przygotowuje się do występów, organizowanych dla pracowników zakładu. Różne sekcje jak: sekcja chóru, sceniczna i inne odbywają próby jednoaktówek i piosenek radzieckich.

Ponadto zespół redakcyjny gazetki ściennej opracowuje ciekawą gazetkę ścienną poświęconą 34 rocznicy Rewolucji Socjalistycznej i Miesiącowi pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej.

Członkowie koła Związku Młodzieży Polskiej przy Roszarni Lnu w Białymstoku podobnie przygotowują się do uroczystego obchodu święta przyjaźni.

Koło artystyczne przewiduje wystawienie na scenie świetlicy Roszarni Lnu kilku sztuk poświęconych tegorocznemu Miesiącowi pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Robotnicy rolni w PGR-ach
włączają się do Czynu Październikowego

Na licznych naradach jakie odbyły się w Państwowych Gospodarstwach Rolnych robotnicy rolni masowo podejmowali zobowiązania, aby za przykładem robotników Żerania uczcić 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W gospodarstwie **PGR Słucz** brygada traktorzystów zobowiązała się w ciągu października wykonać 160 ha orek zimowych zaoszczędzając przy tym 500 kg paliwa. Brygada polowa Wacława **Żelkowskiego** zobowiązała się zakończyć wykopki trzy dni przed terminem. Kowal Ostrowski zobowiązał się do końca br. wyremontować narzędzia i maszyny rolnicze, potrzebne do wiosennej akcji siewnej.

12 pracowników **PGR Zydy** w pow. Ełk zobowiązało się przepracować przy kopaniu ziemniaków łącznie 312 godzin — poza normalną pracą. Zobowiązanie to przyniesie 2690 zł oszczędności.

Załoga **PGR Mikołajki** zobowiązała się podnieść wydajność pracy do 115 proc. dziennie, a **Jakub Kotowski**, stróż nocny zobowiązał się przepracować 50 godzin przy wykopkach ziemniaków.

Tworkowski Henryk — brygadier polowy gospodarstwa **Pisanica** zobowiązał się zorganizować Koło ZMP oraz przepracować przy wykopkach 100 godzin.

Kolado i Wilk z tegoż gospodarstwa zobowiązują się przepracować 105 godzin, cała zaś załoga postanowiła podnieść wydajność pracy do 120 proc. normy dziennej.

W PGR Wysokie (Zespół Legi) żona kierownika gospodarstwa, **Władysława Jancz** zobowiązała się przepracować 50 godzin przy wykopkach. W gospodarstwie tym pracownicy **Nazdrowałow, Zarecka, Sawicka, Bąk, Bubowik, Powichrowska i Maria Marzy** zobowiązali się przepracować łącznie 230 roboczogodzin przy wykopkach, co da około 2000 zł oszczędności.

W kilku wierszach

Robotnicy — żołnierzom

W dniu 10 bm. zespół dramatyczny przy Okręgowym Zarządzie PGR Ełk dał żołnierzom bezpłatne przedstawienie sztuki Korniejczuka „Paweł Krieczet". Liczny udział oraz rzęsiste brawa były dowodem, że sztuka pisarza radzieckiego zdobyła uznanie wśród naszych żołnierzy. (J. O.)

*

Harcerze i harcerki szkoły podstawowej nr 2 w Białymstoku zorganizowali w dniu 14 bm. w miejscowej jednostce wojskowej występy artystyczne.

Zespół młodocianych artystów spotkał się z gorącym przyjęciem żołnierzy.

Maria Siergiejew
Białystok

Odpowiedzi redakcji

Cusik, Suwałki. — Prosimy o podanie dokładnego adresu do wiadomości redakcji.

E. K. Łomża. — Zbyt późno nadesłany materiał — nie wykorzystamy. Mimo to dziękujemy i prosimy o dalszą współpracę.

Kronika partyjna

Dnia 18 października br. o godzinie 9 w sali Związku Zawodowego Kolejarzy w Białymstoku przy ul. Szosa Żółtkowska odbędzie się wojewódzka narada agitatorów z terenu miast i miasteczek. W naradzie biorą udział prelegenci.

Wydział Propagandy KW PZPR

* * *

Komitet Powiatowy PZPR w Bielsku-Podlaskim zawiadamia, że dnia 17 października br. o godzinie 17-tej w sali kina „Znicz" odbędzie się odczyt na temat „Ludy Dalekiego Wschodu w walce o wolność i pokój". Odczyt wygłosi lektor KC PZPR.

LISTY CZYTELNIKÓW

Wyjątkowe szczęście

Jestem pracownikiem Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Krawców, ulica Ciepła 1 w Białymstoku. Pracuję już rok czasu w tej instytucji. Składałem podania do Wydziału Kwaterunkowego Prezydium MRN w Białymstoku już trzy razy na trzy mieszkania, wyszukane przeze mnie i zawsze otrzymałem odpowiedź odmowną. Nie wiem dlaczego? Mam na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci. Żonę z dziećmi umieściłem w wynajętym mieszkaniu w miejscowości odległej 50 km od Białegostoku, sam natomiast mieszkam w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 53 m. 3 jako sublokator. Jeśli chodzi o mieszkania, na które składałem podania, to jedno stoi bez użytku wolne przy ul. Warszawskiej 2 natomiast drugie przy ul. Marchlewskiego Nr. 7 m. 8 zajmuje jedna kobieta, a mogłyby tam mieszkać z powodzeniem cztery osoby. Niestety mieszkania są przydzielane tylko tym, którzy mają szeroką znajomość z kierownikiem Wydziału Kwaterunkowego, a inni muszą mieć wyjątkowe szczęście, aby je otrzymać. Prosiłbym szanownego kierownika, aby mi odpowiedział, dlaczego tak się dzieje.

Znosko Stanisław
Białystok

Dlaczego nie mamy stypendiów?

W bieżącym roku szkolnym Liceum Pocztowo-Telekomunikacyjne zostało przyłączone do Technikum Finansowego. W związku z tym poważnie zmniejszyła się ilość stypendiów przyznanych uczniom b. Liceum Pocztowo-Telekomunikacyjnego.

W ub. roku szkolnym prawie wszyscy uczniowie Liceum otrzymywali stypendia przydzielone przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, obecnie stypendia przydzielane są przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego. W rezultacie stypendia otrzymało zaledwie 18 uczniów b. Liceum, w tym 11 nowoprzybyłych z Olsztyna.

Poza tym nikt z uczniów nie otrzymał stypendium za miesiące wakacyjne z wyjątkiem olsztyniaków.

Żyjemy w trudnych warunkach materialnych i może DOSZ zechce wyjaśnić sprawę tych stypendiów, gdyż dotychczas, niegdziekolwiek nie zwracaliśmy się, otrzymywaliśmy tylko niejasne odpowiedzi.

Uczniowie kl. II
b. Liceum Pocztowo-Telekomunikacyjnego

Rozkład jazdy autobusów MPK kursujących na trasie „D"

Zamieszczamy rozkład jazdy dla samochodów MPK linii „D", łączącej dzielnicę Bojary z Antoniukiem Fabrycznym.

Nazwa przystanków	Godz. odejścia
Antoniuk Fabryczny (przy szkole)	6.30
Antoniukowska (przy Owsianej)	6.33
Dąbrowskiego (przy moście)	6.35
Stalina (przy Manifestu Lipcowego)	6.37
Stalina (przy Cerkwi)	6.40
Rynek Kościuszki	6.42
Kilińskiego (przy stacji benzynowej)	6.44
Słonimska (przy Rynku Starobojarskim)	6.46
Piasta (przy Skorupskiej)	6.48
Piasta (przy Okopowej)	6.51
Piasta (przy Wylotnej)	6.54

Nazwa przystanków	Godz. odejścia
Piasta (przy Wylotnej)	7.00
Piasta (przy Okopowej)	7.02
Piasta (przy Skorupskiej)	7.04
Słonimska (przy Rynku Starobojarskim)	7.06
Kilińskiego (przy stacji benzynowej)	7.09
Rynek Kościuszki	7.12
Stalina (przy Cerkwi)	7.14
Stalina (przy Manifestu Lipcowego)	7.17
Dąbrowskiego (przy moście)	7.19
Antoniukowska (przy Owsianej)	7.21
Antoniuk Fabryczny (przy szkole)	7.24

Samochody Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego kursują na trasie „D" w godzinnych odstępach, począwszy od godz. 6.30 do godz. 21.30.

Program radiowy na 17 października

Program I na fali 1322 m.

Z przyczyn technicznych program I zaczyna pracę o godz. 15.25.

15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 Koncert rozrywkowy. 17.00 Głos mają kobiety. 17.15 „Powstanie Bolotnikowa" (z cyklu: „Historia ruchów chłopskich"). 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Koncert masowy. 20.20 Wiad. sportowe. 20.30 Pieśni Karola Szymanowskiego. 20.50 Odpowiedzi „Fali 49". 21.00 Koncert chopinowski. 22.20 Radziecka muzyka baletowa. Dzienniki: 16.00, 20.00.

Program II na fali 367 m.

5.10 Koncert dla świata pracy. 6.05 Wszechnica radiowa. 6.25 Audycja dla wsi. 8.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 10.20 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 12.30 Aud. dla wsi. 13.30 Radziecka muzyka ludowa. 14.30 „Parchomienko" — żołnierz rewolucji. 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.50 Gra zespół Jerzego Wadicka. 21.35 „Wielkie budowle komunizmu". Dzienniki: 7.00, 12.05, 21.00.

Pierwsze echa konkursu: „Jak widzę Niemcy"

Niemiecka Republika Demokratyczna
— to bastion pokoju

Ogłoszony przez Woj. Komitet Obrońców Pokoju konkurs pt. **„Jak widzę Niemcy"**, wywołał wśród mieszkańców naszego województwa duże zainteresowanie. Organizatorzy otrzymują liczne prace konkursowe.

Podajemy kilka wyjątków z nadesłanych prac.

Oto co pisze Sabina Grykówna uczennica Szkoły Odzieżowej w Białymstoku:

„Przyjaźń polsko-niemiecka to wielka rzecz, gdyż tylko w przyjaźni możemy budować lepsze jutro dla nas i całego świata. Skończyły się wiekowe krzywdy, jakich doznawała Polska ze strony groźnego najeźdźcy z zachodu. Wspólna granica na Odrze i Nysie doprowadzi nas do celu, którym jest pokój i przyjaźń między narodami. Naród nasz i naród Niemieckiej Republiki Demokratycznej czujnie i twardo stoją na straży pokoju".

Irena Starosiak, uczennica ta tejże szkoły pisze:

„Widzimy wielkie zmiany, jakie zaszły w stosunkach między narodem polskim i niemieckim. Zawdzięczamy to Związkowi Radzieckiemu, którego armia rozgromiła hordy hitlerowskie i umożliwiła powstanie Demokratycznych Niemiec".

Jasia Dakowicz członkini ZMP pisze:

„Zbrodniarze wojenni i amerykańscy faszyści odbudowują stary hitlerowski Wehrmacht, przygotowując się do napaści na Polskę. Naród niemiecki nie chce rozlewu krwi. Naród niemiecki nie będzie walczył, a jeśli imperialiści zechcą wystąpić przeciwko nam, spotka ich ten sam los, który spotkał hitleryzm w roku 1945".

Analiza tegorocznych osiągnięć i błędów
tematem obrad spółdzielców ZSS

W Białymstoku odbył się doroczny zjazd Związku Spółdzielni Spożywców. W toku obrad przeanalizowano działalność Związku za okres 3 kwartałów br., omówiono wytyczne planu na rok 1952, zadania Oddziału Okręgowego oraz plany pracy Rady Okręgowej. Na zjeździe dokonano jednocześnie wyboru nowej Rady Okręgowej.

W wygłoszonych w toku obrad sprawozdaniach i w dyskusji nad nimi, pokazano osiągnięcia i błędy w pracy Centrali i Okręgu Związku Spółdzielni Spożywców. Spółdzielczość, mimo szeregu błędów popełnianych jeszcze dzisiaj, stara się sprostać zadaniom głównego dystrybutora naszego województwa.

Dużo uwagi poświęcono na zjeździe zagadnieniu zaopatrzenia świata pracy w wysokowartościowe pieczywo. Aby zadaniu temu sprostać, będzie się dążyć do realizacji budowy nowoczesnych piekarń i przygotowania odpowiednich kadr.

Na zakończenie zjazdu uchwalono rezolucję, w której spółdzielcy zobowiązują się prowadzić nieustępliwie walkę z elementami spekulacyjnymi i wykonywać plany zaopatrzenia mas pracujących w niezbędne artykuły.

Jednocześnie zgromadzeni na zjeździe przyrzekli pracować nad pogłębieniem przyjaźni polsko-radzieckiej, która jest podstawą współpracy międzynarodowej i walki o pokój.

Słuchacze Wszechnicy Radiowej współzawodniczą w nauce

Z inicjatywy Związku Służby Zdrowia w Białymstoku odbyło się ostatnie w I Szpitalu Miejskim zebranie informacyjne w sprawie zorganizowania koła Wszechnicy Radiowej.

Pracownicy Szpitala stworzyli trzy koła Wszechnicy Radiowej I i II kursu.

Słuchacze nowozorganizowanych kół podjęli następujące zobowiązania:

„My, pracownicy I Szpitala uczestnicy I i II kursu Wszechnicy Radiowej — uczcimy 34 rocznicę Rewolucji Październikowej, zdaniem egzaminów z wynikami dobrymi.

Do współzawodnictwa na odcinku nauki wzywamy pracowników Szpitala Chirurgicznego w Białymstoku".

Nasz felieton

Nr 701 — centralka czy informacja?

Piątek, godz. 15,45. Próbuję połączyć się z Wydziałem Oświaty WRN. Mam w spisie numery telefonów WRN: — 701, — 702, — 703 i td.

Nakręcam aparat na 701.

— Kto mówi? —odzywa się głos w słuchawce.

— Poproszę Wydział Oświaty.

— Tu nie żaden Wydział Oświaty, tylko informacja — odpowiada tubalny głos.

— Proszę o połączenie z Wydziałem — odpowiadam — dzwonię przecież na centralę WRN.

— Żadna centrala, tylko informacja — słyszę ten sam głos.

— Poproszę w takim razie o informację, jaki jest numer wewnętrzny Wydziału Oświaty.

— Co pan zwariował, skądże ja mogę znać numer telefonu Wydziału? — mówi ten sam głos w słuchawce.

— No przecież pan przed chwilą mówił, że jest informacją? Jeżeli nie zna pan numeru telefonu Wydziału Oświaty, to poproszę o prawdziwy numer centralki WRN?

— 701 — słyszę przez słuchawkę.

Tu już zdenerwowałem się:

— Dzwonię przecież na numer 701!!!

— A przepraszam... zaraz... — słyszę, jak informator informuje się u kogoś, nareszcie mówi: — Numery wewnętrzne Wydziału: Oświata Dorosłych 68, szkół powszechnych...

— Dość, dość — przerywam szybko — właśnie chodzi mi o oświatę dla dorosłych. Niech mnie pan połączy z numerem 68.

— To nie ja, tylko centralka, ale telefonistka przecież już o 15-tej poszła do domu.

Odłożyłem słuchawkę. Miałem dosyć już informacji i centralki. W końcu nie dowiedziałem się który to numer centralki, a który informacji. Nie dowiedziałem się także kto informuje: centralka, czy informacja. Telefonistki w domu nie miałem już zamiaru szukać, bo może jeszcze nie ma własnego mieszkania. Zresztą nie wiem, w jakich godzinach szukać jej w domu, a kiedy w biurze.

Jednym słowem: zrezygnowałem z połączenia z Wydziałem Oświaty, bo było już po godz. 16.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO indeks (książeczka legitymacyjna) wydany przez Akademię Medyczną w Białymstoku na nazwisko Redliński Kazimierz. 7201-1

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 614, z-ca red. naczelnego 616, sekretarz redakcji 19-22, redakcja nocna 15-38, centrala 717. Godz. przyjęć: red. naczelny 12-14, z-ca red. nacz. 10—12.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-2-18024

Świetlice wiejskie w powiecie łomżyńskim

popularyzują osiągnięcia Związku Radzieckiego

Świetlice gromadzkie ZSCh w powiecie łomżyńskim należą do najlepiej pracujących w województwie białostockim. Poprzez pracę artystyczno-widowiskową, samokształcenie rolnicze, akcję czytelnictwa i walkę z analfabetyzmem — świetlice łomżyńskie czynnie włączyły się do zadań produkcyjnych gromad, realizujących swe obowiązki wobec państwa.

W swej pracy kulturalno-oświatowej świetlice łomżyńskie inicjują nowe, ciekawe formy pracy. Przykładem może być propaganda książki w zespole świetlicowym Kramkowo. Poszczególni uczestnicy konkursu czytelnictwa opowiadali zebranym w świetlicy treść przeczytanych książek.

—Przeczytałem już wiele książek — mówi 50-letni, średniorolny chłop tej gromady Stanisław Malinowski, który ukończył 5 klas szkoły podstawowej. — Z książki „Matka" opowiedziałem o walce robotników rosyjskich, o trudnych warunkach ich pracy za cara. Na podstawie opowiadania „Dym" zobrazowałem życie robotników polskich w czasach, w których fabryki stanowiły własność kapitalistów.

48-letnia Genowefa Orzechowska ze Starej Łomży, właścicielka 1-hektarowego gospodarstwa, zorganizowała w swojej świetlicy konkurs czytelnictwa. Do konkursu zgłosiło się wielu chłopów.

— Wziąłem książki do teczki i tak sobie pochodziłem parę dni po domach, porozmawiałem z gospodarzami o sprawach i niby przez zapomnienie wszędzie zostawiałem książkę, uważając która gdzie się najlepiej nadaje — mówi 57-letni Marian Sawicki. Tu bajeczkę dla dzieci, tam samouczek robót na drutach, w innym miejscu ciekawą powieść. Po tygodniu ludzie zaczęli sami do mnie przychodzić, zwracali książki i prosili o nowe.

Świetlice łomżyńskie biorą czynny udział w walce o realizację dekretu o planowym skupie zboża, mobilizują do szybkiego przeprowadzenia omłotów, do przyśpieszenia jesiennej akcji siewnej, kontraktacji zwierząt hodowlanych, wykopków ziemniaków itp. Np. w Kramkowie popularyzacja nowej techniki sprawiła, że cała gromada zarzuciła siew ręczny i siewy przeprowadziła maszynami. Pogadanki o przyczynach przejściowych trudności na rynku mięsnym sprawiły, że zakontraktowano około 180 sztuk trzody chlewnej i plan ten jest szybko realizowany.

*

Wkroczyliśmy w Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. „Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródła naszych zwycięstw".

W tych słowach Prezydenta Bolesława Bieruta zawarty jest najgłębszy sens naszej przyjaźni.

W popularyzacji doświadczeń Związku Radzieckiego szczególnie ważną rolę mają do spełnienia świetlice gromadzkie, które muszą stać się ośrodkami popularyzującymi osiągnięcia naszego wielkiego sąsiada.

*

Świetlice gromadzkie ZSCh w powiecie łomżyńskim mają bardzo ambitne plany imprez propagandowych w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

W kołach gromadzkich przeprowadzi się m. inn. 386 pogadanek o tematyce związanej z osiągnięciami ZSRR i formami realizacji doświadczeń radzieckich u nas, zorganizuje się 25 akademii, 8 rejonowych wystaw książek radzieckich, 350 zebrań samokształceniowych grup producentów, 3 kursy języka rosyjskiego.

W okresie Miesiąca świetlice łomżyńskie jeszcze bardziej uaktywniają się, opierając się na doświadczeniach ruchu świetlicowego ZSRR. Pomoże im to do pełniejszego związania się z ludnością pracującą wsi i do sprawniejszej realizacji wskazań Rządu i Partii.

(c)

Wczasy młodzieży w ZSRR

Obozy letnie są popularną formą wczasów młodzieży radzieckiej. Kocha ona przyrodę swego ojczystego kraju.

Na zdjęciu: Eugeniusz Szmatow i Siemion Grodzieńskij rozstrzygają przed namiotem partię o mistrzostwo szachowe obozu.

Ukazał się numer 4/28 „Nowych Dróg"

Treść:

Odpowiedzi Towarzysza Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej.

Przeciw amerykańsko-hitlerowskim planom agresji.

Hilary Minc — Przyczyny obecnych trudności w zaopatrzeniu i środki walki z tymi trudnościami.

Marian Naszkowski — Nauki procesu bandy szpiegowsko-dywersyjnej.

Marian Rybicki — Rady narodowe w walce o realizacje aktualnych zadań na wsi.

Marian Jaworski — O spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu na wsi.

G. Wasiecki — W pierwszą rocznicę opublikowania genialnej pracy Towarzysza Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa".

J. Kowalski — O marksistowsko-leninowską historię polskiego ruchu robotniczego.

W. Konopka — O niektórych ruchach chłopskich w pierwszej połowie XIX wieku.

Z ŻYCIA PARTII

Uchwała plenum Komitetu Łódzkiego PZPR z dn. 20 września br.

O masowej pracy kulturalno-oświatowej w ZSRR.

Z DOŚWIADCZEŃ KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

Uchwała Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji o roku szkolenia partyjnego 1951/1952.

Uchwała Węgierskiej Partii Pracujących o doświadczeniu szkolenia partyjnego w 1950/1951 r. i o roku szkolnym 1951/52.

Wydawnictwo Rumuńskiej Partii Robotniczej w służbie masowego rozpowszechnienia marksizmu-leninizmu.

WIDOWNIA MIĘDZYNARODOWA

Michał Hoffman — Faszyzacja Stanów Zjednoczonych.

*

Listy do redakcji.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Władze ZS „Budowlani" winny zmienić styl swej pracy

ZS „Budowlani" należy niewątpliwie do tych organizacji sportowych w naszym województwie, które posiadają najlepsze warunki do masowego szerzenia kultury fizycznej i sportu.

ZS „Budowlani" obejmuje przecież swym zasięgiem 11 kół sportowych i kluby sportowe, zrzeszające niemałą liczbę, bo aż 1450 członków. I przyznać trzeba, że zrzeszenie to szerzy kulturę fizyczną, ale... nie w ramach swych możliwości.

Bo czy można uważać, że ZS „Budowlani" wyzyskało wszystkie swe możliwości, jeżeli się zważy, że znikomy procent związkowców budowlanych znajduje się w szeregach zrzeszenia? Miejsce ich zajmuje natomiast młodzież szkolna. Zrozumiałe, że nie tak być powinno. Błędy te wynikają z braku dostatecznego kontaktu ZS „Budowlanych" z władzami swego związku zawodowego i ZMP. Wydaje się, że ZS „Budowlani" powinno już dostrzec potrzebę tej współpracy.

Wynikiem pewnego braku dyscypliny jest np. nieposiadanie przez wszystkich członków odznaki SPO; dalej całkowite zaniedbanie szkolenia ideologicznego w klubach. — Czy zawodnik, który nie przechodzi szkolenia ideologicznego, jest pełnowartościowym sportowcem? Napewno nie — Stwierdzamy to na przykładzie ZS „Budowlanych". Rozluźnienie dyscypliny, zaobserwowane swego czasu, najwyraźniej o tym mówi.

Sportowcy klubu „Budowlanych" w całym szeregu rozgrywek wystąpili nie sportowo np. w Suwałkach i w Białymstoku. A co zrobiła Rada Okręgowa Zrzeszenia, aby usunąć te niedociągnięcia?

Praca władz ZS „Budowlani" winna ulec jak najrychlejszej zmianie. Spodziewać się można, że przy pomocy WKKF ZS „Budowlani" rychło wkroczy na drogę słusznego rozwoju sportu.

Kiszka osiąga 10,8 na zawodach w Częstochowie

W Częstochowie odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy Unią z Krywałdu i reprezentacją Częstochowy.

W biegu na 100 m Kiszka z Unii osiągnął czas 10,8 sek.

—o—

Węgrzy zwyciężają w wyścigu dookoła NRD

W Berlinie zakończył się w ub. niedzielę 10-etapowy wyścig kolarski na łącznej trasie 1 717 km. W zawodach wzięło udział 70 reprezentantów Węgier, CSR i NRD oraz 12 zespołów zrzeszeń sportowych.

Po 6 etapach wyścigu prowadzenie objęli Węgrzy przed NRD i CSR. Ta kolejność utrzymała się do końca wyścigu.

Kilka słów o Marszach Jesiennych

W dniu 14 bm. młodzież miast i wsi woj. białostockiego brała liczny udział w marszach Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Na starcie stanęło kilkanaście tysięcy sportowców — członków związków zawodowych i uczącej się młodzieży.

Impreza miała sprawny przebieg. Ale... nie wszyscy organizatorzy zapoznali się dokładnie z regulaminem marszów jesiennych, a w szczególności z uwagami na str. 7 regulaminu.

Wydział Oświaty nie przygotował należycie swych drużyn, które przybywając na metę rzucały na stolik sędziowski kartki indywidualne. Nie powiadomił również wszystkich swych szkół w terenie o terminie marszów.

W Białymstoku organizatorzy nie wywiązali się z obowiązków, jakie im powierzono. AZS miał powierzoną sobie trasę 8 km dla mężczyzn, na której wystawił tylko start i metę oraz kilka transparentów, a o samej trasie zapomniał. Zapomniał również, że na zakrętach trzeba wystawić kierunkowych, którzy wskazywaliby kierunek marszu drużyn. To niedopatrzenie spowodowało, że kilka drużyn zamiast 8 km maszerowało 14 km.

Pracę komisji sędziowskiej utrudniały również krzyżujące się drużyny i nie wiadomo było, która dąży do mety.

Wynika stąd, że trasy 10 i 8 km należy zmienić oraz ustalić ostatecznie stałe trasy, na których rokrocznie odbywać się będą marsze.

Budowlani (Białystok) mistrzem okręgu w koszykówce

Ostatnio zakończono rozgrywki koszykówki o mistrzostwo województwa białostockiego.

Mistrzem województwa została drużyna Budowlanych (Białystok), zdobywając 12 punktów (stosunek zdobytych koszy do oddanych 179:107.

Wicemistrzem jest SKS (Ełk) — 8 pkt. (80:58).

III Kolejarz (Łapy) 8 pkt. (153:147); IV Spójnia (Łomża). V Budowlani (Bielsk). VI Kolejarz (Starosielce).

—o—

Pomyślny rozwój SKS w Olecku

W ubiegłym tygodniu w Państwowej Szkole Metalowej w Olecku odbyło się walne zebranie szkolnego koła sportowego, na którym dokonano analizy dotychczasowej działalności koła i wyboru nowych władz.

SKS posiada sekcje: piłki ręcznej, lekkoatletyczną, tenisa stołowego, bokserską, piłki nożnej i łyżwiarską. Członkowie tych sekcji mają na swym koncie osiągnięcia w sporcie wyczynowym i zdobyli też około 80 odznak BSPO i SPO.

Swoje osiągnięcia SKS zawdzięcza pomocy i opiece, jaką otrzymuje od miejscowego klubu Spójni.

Do nowego zarządu weszli: Zubelek, Sobczerczyk, Łabasiuk, Mamżycki.

Aleksander Ścibor-Rylski (5)

Codziennie hartuje się stal

Zwinni mężczyźni w czakach z dwoma daszkami przechadzali się miarowo, jakby na coś oczekując. Pierwsze piątki mijały ich patrząc ciekawie. Nad głowami kołysały im się okrzyki „Przyjmujemy zaproszenie Reutera!..." Po lewej zostawili wózek z południowymi owocami, złoty od cytryn i bananów. Kiedy mijali sztuczny ogródek kawiarni, utworzony przez sztachetowe barierki ze skrzynkami pelargonii, ochrypły głos wrzasnął:

— Precz do Moskwy! Precz!...

— Pozdrawiamy Berlin zachodni!... — dźwięczało w sucharetrzu.

Oparty o stolik, czerwony z natężenia krzyczał coś mały człowieczyna o wychudzonej twarzy, odziany w lichy, wyszarzały garnitur. Słów już nie dało się rozróżnić, ginęły w chórze młodzieży. Krzyczący wysilał się na próżno, potem spojrzawszy po innych, którzy spokojnie mieszali kawę, zaczął wymachiwać gorączkowo rękoma i nawoływać ich do czegoś, wskazując przechodzące wesoło szeregi. Ale nikt się nie śpieszył z przerwaniem swego zajęcia i kolumna śpiewając minęła kawiarnię. Wówczas jeden ze smukłych policjantów przywołał krzykacza do sztachetek; tam, pochyleni w zmieszaniu nad wynędzniałymi pelargoniami, toczyli cichą naradę. Na koniec skinęli na jeepa który stał pod małą trafiką za rogiem Bernauerstrasse. Co uczynili dalej, tego nawet ostatnie piątki nie mogły zobaczyć, były już bowiem zbyt daleko.

Osiem setek gości w błękitnych koszulach maszerowało w głąb dzielnicy Wedding, oznajmiając się wędrowną piosenką ludowym walczykiem, chóralnymi pozdrowieniami. Po obu stronach ulicy ciągnęły się szare, fioletowe, myszate i bure domy czynszowe, oblepione nadmierną ilością tynkowych ozdób, obłupanych kwiatów, spłukanych przez deszcze sztukaterii z gipsu. Niektóre z kamienic, rozbite przed wielu laty bombami, zdradzały opuszczenie i brak troski o tę część miasta; cegły, nietknięte ludzką ręką, butwiały sypiąc się na chodnik, z wypalonych zaś, walących się murów jaskrawe reklamy zapraszały do „Clubów", „Hallów" i „Palace'ów" z których ani jeden nie nosił niemieckiej nazwy. Koło jednego z kiosków stał nieruchomy starowina, podparty drewnianym szczudłem, z głodną i chytrą zarazem twarzą, który zaczepiał ludzi głosem bardziej zrozpaczonym niż bezczelnym. Minął ich również przygarbiony przechodzień w łatanej marynarce, któremu z kieszeni wystawała żółta, stolarska calówka. Chciał ich pozdrowić, oczy już mu się uśmiechnęły, ale zgasły natychmiast, gdy wzrok jego spotkał się ze wzrokiem kilku niespokojnych cywilów, drepczących równo z kolumną.

— No i jak ty wyglądasz — zaśmiał się Günter trącając Inge ramieniem, kiedy chwila odpoczynku w śpiewie pozwoliła mu wtrącić swoją pogodną uwagę. — Tacy jesteśmy zadzieżyści, tacy z nas bohaterowie, a tu — figa. Mają nas w nosie. Nikt nawet nie zaklął, moja ty romantyczko...

— Günter, przecież ty nic nie rozumiesz! — powiedziała dziewczyna. Na obu policzkach wystąpiły jej ogniste plamki. Można było pomyśleć, że przyciskała je zbyt silnie palcami. Wzburzone włosy przeszkadzały jej w patrzeniu. Mimo to nie ruszyła nawet głową, żeby je odrzucić z czoła. — Nie rozumiesz w ogóle, po co wszyscy przyjechali do Berlina.

— Wieje chłodny wiaterek — możebyś zapięła koszulkę pod szyją? — prosił ją poważnie i troskliwie.

— Günter! Günter! — wyszeptała Inge z dziwnym strachem w twarzy.

— Znowu się gniewasz, niemądre dziecko? A przecież, jeśli się zaziębisz, nie zdasz egzaminów na ten twój fakultet i jeszcze roczek będziesz robić piwo. Myślę, że powinnaś się jednak zapiąć.

— Czy w tej ich stummowskiej policji na serio są gestapowcy? — powtarzała dziewczyna z prawej strony Güntera. — Dlaczego nie odpowiadacie? To niemożliwe... Oni by zrobili z nami coś takiego, że...

— Przeziębisz się, Inge, naprawdę przeziębisz! — nalegał spawacz.

Na balkonie obrośniętym przez dzikie wino wyczekiwało kilku wyrostków w dziwnych mundurach, z daleka można by dać głowę, że mieli na sobie koszule Hitlerjugend. Rowerzysta, który mijał Maksa, dzwoniąc narzędziami w pocerowanej teczce, ostrzegał półgłosem:

— Uważajcie na tych bękartów! Miejcie na oku tych bękartów!

Z nadejściem kolumny wśród chłopców na balkonie dało się zauważyć poruszenie. Obrzucili maszerujących ulotkami, drukowanymi na dobrym, amerykańskim papierze, ciskali je pełnymi garściami, zwolna stawali się purpurowi, wściekli, wyli, podskakiwali, wreszcie cisnęli coś ciemnego, co szybko upadło między szeregi. Rozległ się huk, młodzież zakołysała się, potem ktoś z wysiłkiem hamował jęki. „Poparzyli ją" — szeptano wzdłuż kolumny. Rozległ się jeszcze jeden trzask. Kiedy balkon pozostał w tyle, ostatnie piątki nie mogły już utrzymać swobodnego wyglądu, z jakim wkroczono do tego sektoru. Trzeba było kilka osób nieść, wziąwszy je pod ramiona, i okrzyki „Pozdrawiamy zachodni Berlin" straciły wiele ze swej początkowej beztroski.

Cywilni mężczyźni, towarzyszący im od rogu Bernauerstrasse, wyprzedzili teraz truchtem kolumnę zatrzymując się pod piwiarenką, której za szyld służył blaszany kufel. Na schodkach siedziało tam paru ludzi w swetrach i krótkich spodniach. Od szynkwasu, obitego blachą, podszedł ku nim starszy pan w deszczowym palcie i zamienił kilka słów z przybyłymi. Naradzali się gorączkowo, następnie próbowali zatrzymać przechodnia z calówką w kieszeni, który niedawno objawił chęć pozdrowienia FDJ-owców, wreszcie rozsypali się wzdłuż rynsztoku i przymilnie zaczęli nawoływać półgłosem:

— Panie, rzuć pan tę zabawę... Chcemy panu coś powiedzieć, no, niechże pan tu podejdzie... Dziewczynko, masz takie stare buciki... Gdybyś została tu z nami, dostałabyś nowe z kalifornijskiej jaszczurki... Koledzy, bądźcie rozsądni, czekają na was hotele, czekają na was pieniążki...

— Niestety, dziękujemy — odparł uprzejmie Günter, milczmy się!" Ale już kilku cywilów, usłyszawszy grzeczny ton spawacza, zaczęło kręcić się koło niego.

Inge patrzyła nań wystraszona. Murarz, który walczył kiedyś pod Stalingradem, a teraz szedł na prawym skrzydle przy samym chodniku, zawołał:

(Ciąg dalszy nastąpi)